

Tanew

Biłgorajska
Gazeta
Samorządowa



MARZEC-KWIECIEŃ 2008

INDEKS 38 47 98 ISSN 1232 - 8588 Nr 2 (255) egzemplarz bezpłatny

W numerze:

- Ratujmy zabytkowe nagrobki
- Nowe kierunki studiów w Kolegium UMCS
- "Wiosna z teatrem i muzyką na Kresach"
- Woda i ścieki też kosztują

Wiosna z teatrem na Kresach
1-4 maja 2008 roku

"MAŻ MOJEJ ŻONY" - Miro Gavran
- Teatr Ludowy z Krakowa

1.V. godz. 18.00 - Zamojski Dom Kultury
2.V. godz. 18.00 - Janowski Ośrodek Kultury
3.V. godz. 21.00 - Bilgorajskie Centrum Kultury
4.V. godz. 18.00 - Janowski Dom Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



Wiosna z teatrem na Kresach
1-4 maja 2008 roku

"Z POWODU SPRZEDAŻY SADU"
wg. "Wisniowego sadu" A. Czechowa
"Dzień śmierci Mozarta" z Warszawy

2.V. godz. 20.00 - Bilgoraj - Zagroda sitariska
3.V. godz. 18.00 - Janowski Dom Kultury
godz. 21.00 - Zamość
4.V. godz. 15.30 - Nadzarcze - inauguracja sezonu
godz. 18.00 - Janowski Ośrodek Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



Wiosna z teatrem na Kresach
1-4 maja 2008 roku

"RAJSKIE JABŁKA" - R. Inguszew
- Teatr Polonia z Warszawy

1.V. godz. 20.00 - Bilgorajskie Centrum Kultury
2.V. godz. 18.00 - Janowski Dom Kultury
3.V. godz. 17.00 - Janowski Ośrodek Kultury
godz. 22.00 - Nadzarcze - Fundacja "Kesy 2000"
4.V. godz. 18.00 - Zamojski Dom Kultury



Janowski
Ośrodek
Kultury



**Redaktor wydania:**

Roman Sokal

Dziennikarze:

Roman Sokal, Joanna Wyrostek,

Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor, Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa, Aneta Klimczak, Andrzej B. Miazga, Kazimierz Szubiak,

Dyżury redakcji:

Pon. - pt. od 9:00 do 13:00

Redakcja tekstów:

Joanna Wyrostek, Roman Sokal

Adres:23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 686 33 70, fax 686 04 15,
e - mail: tanew@gazeta.pl**Druk:**F.H.P.U. „BS” s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowscy
Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj**Skład:**

Jarosław Szozda

Fot. na okładce:

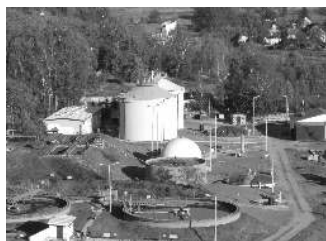
Roman Sokal

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

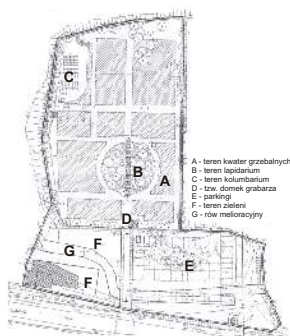
Wydawca:Biłgorajskie Centrum Kultury
Zespół Redakcyjny Mediów**Dyrektor:**Stefan Szmidt
Adres: 23-400 Biłgoraj
Ul. Kościuszki 16,
Tel./fax centrala 686 04 15,
e - mail: bck@lbl.pl;
księgowość: tel. 688 03 06**Szef Zespołu Redakcyjnego****Mediów:**
Gabriela Figura**Marketing i reklama:**Jarosław Szozda (BTK)
Tel. 0 84 686 33 70

Ile za wodę, ścieki i odpady komunalne

**Oplaty za wodę**

Kiedy dowiadujemy się o kolejnej podwyżce opłat za wodę i ścieki zrywamy się: dlaczego? Skoro do tej pory też, tak nam się wydaje, nie były tanie.

Nowy stary cmentarz



Na starym cmentarzu przy ul. Lubelskiej będzie można chować zmarłych. Prawdopodobnie miejsca pochówków będą gotowe na początku przyszłego roku.

14-15

6

Wiosna w kulturze



W długie majowy weekend rozpocznie się Wiosna z Teatrem na Kresach. Przedsięwzięcie realizują wspólnie Fundacja Kresy 2000 i ośrodki oraz domy kultury z Janowa Lubelskiego, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego i oczywiście Biłgoraja.

8-9

Pomiędzy sacrum a profanum...



Już od wielu lat nasze miejscowe nekropolie przeżywają kryzys. Z jednej strony zaczyna brakować miejsc do pochówków, z drugiej zaś jest coraz więcej zaniedbanych i opuszczonych mogił. Te ostatnie mieszkańcy Biłgoraja, znajdując się w nagłej potrzebie, próbują nawet na własną rękę odpowiednio zagospodarowywać.

24-25

Drodzy Czytelnicy!

Do niedawna kwiecień był obchodzony jako miesiąc pamięci narodowej. Nawiązując do tego faktu, postanowiliśmy przedstawić stan zabytkowych rzeźb nagrobnych na cmentarzach biłgorajskich. Pretekstem do tego jest sytuacja w gminie Łukowa, w której od lat działa Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami. I to z jakim skutkiem!

A u nas? Piszą o tym Piotr Flor i Tomasz Brytan. Przedstawiają żenujący stan XIX wiecznych nagrobków oraz przypominają fakt, że zupełnie zapomniano o istnieniu jeszcze jednego miejsca pochówku w Biłgoraju. A przecież spoczywa na nim prawie 2 tys biłgorajan!!!

Mamy nadzieję, że w naszym mieście znajdzie się grupa osób, które zechcą zainicjować działania społeczne, aby ratować część naszej historii, część nas samych...

Redakcja

Gazeta nasza jest członkiem
Polskiego Stowarzyszenia Prasy
Lokalnej

Punkty widzenia

Mieszkańcy bloku przy ulicy Zamojskiego nie chcą się zgodzić na wybudowanie noclegowni na placu przylegającym do ich domu. Miasto jednak nie ma zamiaru zrezygnować z tej inwestycji.

Miasto zakupiło działkę na ulicy Zamojskiej w 2003r. Już wtedy podjęto decyzję, że powstaną na niej mieszkania komunalne. Do jednego z bloków lokatorzy wprowadzili się prawie 5 lat temu. Teraz protestują przeciwko powstaniu obok noclegowni. Jednak zdaniem burmistrza Janusza Rosłana jest to w tej chwili jedyna działka jaką dysponuje miasto, na której można realizować inwestycję tego typu.

- *Rada Miasta podjęła uchwałę o budowie w tym miejscu budynku socjalnego, w którym ma być 12 mieszkań i noclegownia. Obecnie noclegownia znajduje się przy ul. Sikor-skiego w budynku o wręcz skandalicznym stanie technicznym twierdzi burmistrz.- Nie widzę żadnych powodów, dlaczego nie mielibyśmy realizować inwestycji w tym właśnie miejscu.*

Ale mnóstwo powodów widzą mieszkańcy.

Obawiają się, że będą się tu pojawiać osoby pod wpływem alkoholu, a jeśli przyjdą nocować pijani, to będą spać u nich na klatce, bo tylko trzeźwi mogą przebywać w noclegowni. Boją się, że jeśli powstaną noclegownia ich garaże zostaną zburzone.

- *Takie argumenty jak brak placu zabaw, czy utwardzenie placu, to problemy, które mamy w całym mieście. Mieszkańcy innych ulic, czy spółdzielni mieszkaniowej domagają się tego samego - mówi burmistrz -.* I budowy ulic, i budowy oświetlenia. To są zadania, które z roku na rok realizujemy. Najważniejsza jest np. wymiana eternitowego dachu na tym budynku, w wielu mieszkaniach trzeba wymienić wentylację, a z czasem wybudujemy też wjazd i miejsca parkingowe.

Mieszkańcy trwają jednak przy swoim. Zablokowali drogę, aby uniemożliwić wjazd na teren maszynom budowlanym. Wezwano policję.

- *Zostaliśmy potraktowani w sposób haniebny - twierdzi Piotr Marczak, który brał udział w zajściu. Jego ojciec zasłabł w czasie policyjnej akcji i został odwieziony do szpitala.*

Komenda policji tłumaczy, że na miejscu zjawili się, aby umożliwić wjazd maszynom na miejsce budowy i kilkakrotnie wzywali mieszkańców, aby się



Obie strony konfliktu trwają przy swoim

rozeszli. Kiedy nie reagowali musieli usunąć ich siłą.

- *Policja w żadnym wypadku nie przekroczyła swoich uprawnień, wszystko odbyło się zgodnie z prawem zapewnia Marek Jamroz, rzecznik KPP w Biłgoraju.*

Próby mediacji były podejmowane wielokrotnie, mieszkańcy przychodzili do Urzędu Miasta i mówili o swoich problemach, władza uzasadniała swoje stanowisko.

Miasto obiecuje, że postara się oddzielić od siebie te dwie nieruchomości. Ale to nie uspokaja mieszkańców. Kobiety obawiają się najbardziej o bezpieczeństwo dzieci.

- *Już teraz nie jest tu bezpiecznie twierdzą - Gdzie mają się bawić nasze dzieci? Dlaczego noclegowania nie powstała na ul. Polnej, tylko u nas? W tym bloku jest 40 dzieci. Boimy się o ich bezpieczeństwo. Policja tu nie zagląda, nie ma oświetlenia, wieczorem boimy się wychodzić z domu. Są przecież miejsca bliżej miasta, bezpieczniejsze, nie to, co u nas...*

- *Każda sobota w lecie nie przespana, a jeszcze ta noclegownia - tłumaczy jedna z kobiet.- Przyjdzie taki pijany do noclegowni, to nie pójdzie z powrotem do miasta, tylko się położy u nas na klatce. Do roboty pognać takich, nie ma dla takich litości!*

Władze miasta tłumaczyły mieszkańcom, że ich obawy są bezpodstawne i że muszą się kierować dobrem ogółu.

- *Osoby z bloku naprzeciwno mającej powstać noclegowni są najemcami budynku komunalnego. Te osoby pięć lat temu przychodziły do mnie prosząc o pomoc w załatwieniu spraw mieszkaniowych - twierdzi burmistrz Roslan.*

Jego zdaniem lokal w którym obecnie mieszkają został wybudowany właśnie dla nich ze środków publicznych. Kiedy w 2003r. Rada Miasta podejmo-

wała decyzję o zakupie tej nieruchomości, którą zajmują najbardziej protestujący mieszkańcy miasto przeżywało kryzys finansowy.

- *Zrezygnowaliśmy z budowy chodników, ulic - tłumaczy burmistrz. - Uznałem, że jedną z najważniejszych inwestycji jest budowa budynku komunalnego. Poprawa warunków mieszkaniowych ludzi była dla mnie ważniejsza, niż budowa nowego chodnika z kostki.*

Dziś 80 rodzin w Biłgoraju czeka na dach nad głową. Tak, jak ci ludzie czekali pięć lat temu. Dla mnie nie ma żadnej różnicy między tymi mieszkańcami, którzy czekają na godne lokum dzisiaj, a tymi, którzy tą pomoc otrzymali od miasta pięć lat temu - twierdzi.

Spór trwa. Obie strony trwają przy swoim. Miasto kontynuuje budowę noclegowni, a mieszkańcy będą dalej protestować.

Miasto zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym ma obowiązek zapewnienia mieszkańcom, którzy z różnych względów nie są w stanie zapewnić sobie w dachu nad głową mieszkania socjalne. W tej chwili miasto posiada ok. 80 podań od takich osób. Miasto ma ok. 400 najemców mieszkań komunalnych i socjalnych. Mieszkania te są własnością samorządu, więc mieszkańcy ich nie ponoszą żadnych kosztów związanych z budową. Rocznie koszt samych bieżących wydatków to ok. 200tys zł rocznie. Wpływy, jakie miasto uzyskuje z tytułu czynszu, nie pokrywają tych kosztów.

Informacja o pracy Burmistrza Miasta Biłgoraj w okresie od 28.02 do 29.03 2008 r.

I Ogłoszenie przetargów i zadań inwestycyjnych.

- Dnia 7 marca br. podpisana została umowa z PGK na wywóz nieczystości stałych gromadzonych w koszach ulicznych i parkowych znajdujących się na terenie miasta Biłgoraj oraz nieczystości stałych gromadzonych w kontenerach znajdujących się na terenie cmentarzy komunalnych przy ul. Lubelskiej i Stefana Batorego w Biłgoraju. Umowa opiewa na kwotę brutto 124,242,60 zł.

- Dnia 11 marca br. przedłużony został termin składania ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na „Budowę i rozbudowę infrastruktury sportowo oświatowej OSiR w Biłgoraju Etap I Budowa hali sportowo widowiskowej”.

- Dnia 17 marca br. ogłoszony został przetarg nieograniczony na „Demontaż, transport i utylizację wyrobów cementowo azbestowych, mających zastosowanie jako pokrycia dachowe, z terenu miasta Biłgoraj.

- W dniu 17 marca rozstrzygnięty został przetarg nieograniczony na budowę ul. Radzika i Armii Krajowej. Cena wybranej oferty brutto wynosi 1,072,205,42 zł (oferta najtańsza). Powyższa kwota przewyższa wartość środków zapisanych na ten cel w planie wydatków. Podpisanie umowy na wykonanie przedmiotowego zadania będzie możliwe po zwiększeniu środków w budżecie miasta Biłgoraj. W przypadku braku możliwości zwiększenia środków finansowych przedmiotowe postępowanie zostanie unieważnione w oparciu o art.93 ust. 1 pkt. 4 ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

- Dnia 17 marca br. ogłoszony został przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy nawierzchni miejsc postojowych placu u zbiegu ul. Lubelskiej, Janowskiej i Bagienniej w Biłgoraju.

- Trwają prace związane z wykonaniem rowu opaskowego lapidarium przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju wraz z częściowym przykryciem rowu. Wartość wykonywanych prac brutto 109 893,34 zł. Termin realizacji zadania 15 maja br. Wykonawcą prac jest firma z siedzibą w Przeworsku.

- Trwają prace związane z wykonaniem kładki na rzece Czarna Łada. Wartość wykonywanych prac opiewa na kwotę brutto 356,599,90 zł. Prace powinny zostać zakończone do 30 czerwca br.

Wykonawcą zadania jest Zakład Budowlany z siedzibą w Sitańcu.

- W związku z faktem, że w ramach RPO nie będzie możliwości składania

wspólnych wniosków obejmujących zadania powiatowe i gminne, w dniu 12 marca odbyło się spotkanie z Zarządem Powiatu Biłgorajskiego w sprawie budowy ulic: Cegielnianej, Cichej, Partyzantów i Gen. Maczka. W spotkaniu uczestniczyli: burmistrz Janusz Roslan, zastępca burmistrza Michał Dec oraz Przewodniczący Rady Miasta Zygmunt Dechnik. Mimo poniesionych przez miasto znacznych kosztów związanych z przygotowaniem inwestycji, tj. wykonaniem projektów technicznych, podziałów nieruchomości ulic Cegielnianej i Partyzantów, zobowiązaniem miasta do pokrycia kosztów związanych z wypłatą odszkodowań oraz wniesieniem wkładu własnego w wysokości 50%, (razem min. 664.000) Zarząd zdecydował, że nie złoży wniosku w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, mimo iż po stronie Powiatu należałoby zapewnić kwotę jedynie 297.000 zł. Nie przejawiał również zainteresowania realizacją tych zadań w inny sposób, natomiast skierował propozycję przekazania tych ulic miastu Biłgoraj. Zgodnie z ustaleniami z roku 2005 miasto nie jest zainteresowane przejmowaniem dróg nieutwardzonych bądź będących w fatalnym stanie technicznym. Przejęcie dróg może nastąpić dopiero po ich wykonaniu. Miasto deklaruje udzielenie pomocy w wysokości 50% nakładów. Jest również gotowe do negocjowania wysokości udzielanej pomocy.

II Realizacja miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Burmistrz rozpatrzył uwagi wniesione do kolejnego wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego ul. Armii Kraków. Wyłożenie to wyczerpuje tok formalno-prawny i projekt planu zostanie przedłożony Radzie Miasta do uchwalenia.

- Po raz drugi Wojewoda Lubelski negatywnie zaopiniował projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Doliny Rzeki Białej Łady między ul. Lubelską i ul. Sikorskiego oraz zmianę studium uwarunkowań. Przed dokonaniem kolejnych korekt przez projektanta planu trzeba będzie wykonać specjalistyczne opracowania w zakresie ekofizjografii oraz zasięgu wód stuletnich.

- Od 17 marca br. trwa wyłożenie do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów w rejonie ul. Ogrody i ul. Kościuszki (BCK).

- W związku z licznymi protestami właścicieli nieruchomości, w dniu 25 marca odbyło się spotkanie projektanta mpzp Ogrody, Miejskiej Komisji Urbanistycznej oraz komisji budżetu w sprawie ewentualnej likwidacji jednej

z projektowanych dróg. Ustalono, że Urząd Miasta wystąpi do wszystkich właścicieli nieruchomości o opinię w przedmiotowej sprawie.

III. lokalizacja inwestycji celu publicznego.

Wszczęto postępowanie w sprawie ustalenia decyzji celu publicznego pod nazwą:

„budowa sieci kanalizacyjnej przy ul. Moniuszki”; „budowa kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w ulicach: Lubelskiej, Janowskiej, Al. Jana Pawła II”; „budowa ul. Spokojnej”; „budowa parkingu przy ul. Piłsudskiego”; „budowa stacji bazowej telefonii cyfrowej sieci ERA na wieży kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. 3 go Maja”; „budowa sieci telewizji kablowej w osiedlach Sitarska, Kępy”; „rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej w ul.: 11 Listopada, Poniatowskiego, Gorajskiego”; „budowa sieci gazowej z przyłączami w ul. Spokojnej”; wydano decyzje o lokalizacji inwestycji celu publicznego na następujące zadania: „kanalizacja sanitarna na odcinku ul. Sienkiewicza do Kościuszki”; „budowa oświetlenia w ul. Krzeszowskiej”; „budowa ulicy stanowiącej połączenie ul. Cegielnianej z ul. 3 Maja z miejscami postojowymi”; „rozbudowa telefonii cyfrowej sieci ERA na kominie żelbetowym Biłgorajskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp z o. o. w Biłgoraju”.

V. Informacja o naborze wniosków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego

Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił w dniu 27.03.2008 r. rozpoczęcie naboru wniosków o dofinansowanie projektów w ramach Rejonowego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego w latach 2007-2013. Miasto będzie aplikować następujące wnioski:

Budowa ul. Poniatowskiego w Biłgoraju, Budowa ul. Orkisz Radzika i ul. Armii Krajowej w Biłgoraju.

Na realizację projektów w zakresie budowy dróg gminnych dla województwa przewidziano kwotę 49,095 47 zł. Maksymalna kwota dofinansowania dla jednego projektu nie może przekroczyć 3 mln. zł.

Rozbudowa i przebudowa Biłgorajskiego Centrum Kultury w Biłgoraju. Na realizację projektów w zakresie infrastruktury kultury dla województwa przewidziano kwotę 9,957 033 zł.

Miasto Biłgoraj będzie również ubiegać się o dofinansowanie projektów w ramach programu Infrastruktura i Środowisko na budowę kanalizacji sanitarnej przy ul.: Zamojskiej, Spokojnej, Motorowej, Nowakowskiego, Gałczyńskiego, Andersa, Fredry, Asnyka, Staffa. Nabór wniosków do tego programu rozpocznie się w II kwartale 2008 r.

Nowy stary cmentarz

Na starym cmentarzu przy ul. Lubelskiej będzie można chować zmarłych. Prawdopodobnie miejsca pochówków będą gotowe na początku przyszłego roku.

Cmentarz rzymskokatolicki, tzw. „lapidarium”, znajdujący się wśród dawnych mokradeł powstał w 1787 r. i użytkowany był do 1877 r. W 1970 r. wydano decyzję o jego likwidacji, ale szczęśliwie jej nie zrealizowano. W 1980r. przeznaczono go na lapidarium sztuki sepulkralnej, wpisując wcześniej do rejestru zabytków. Zachowało się ok. 40 nagrobków, z których najstarszy pochodzi z 1807r.

Z kolei „nowy” cmentarz przy

ul. Lubelskiej jest już od dawna przepiękny. Miejsca na pochówki nie ma już dawno, wykupione zostały z dużym wyprzedzeniem. Zmarłych można zatem chować przy ul. Batorego, (gdzie przecież płytko są wody gruntowe) oraz przy ul. Krzeszowskiej.

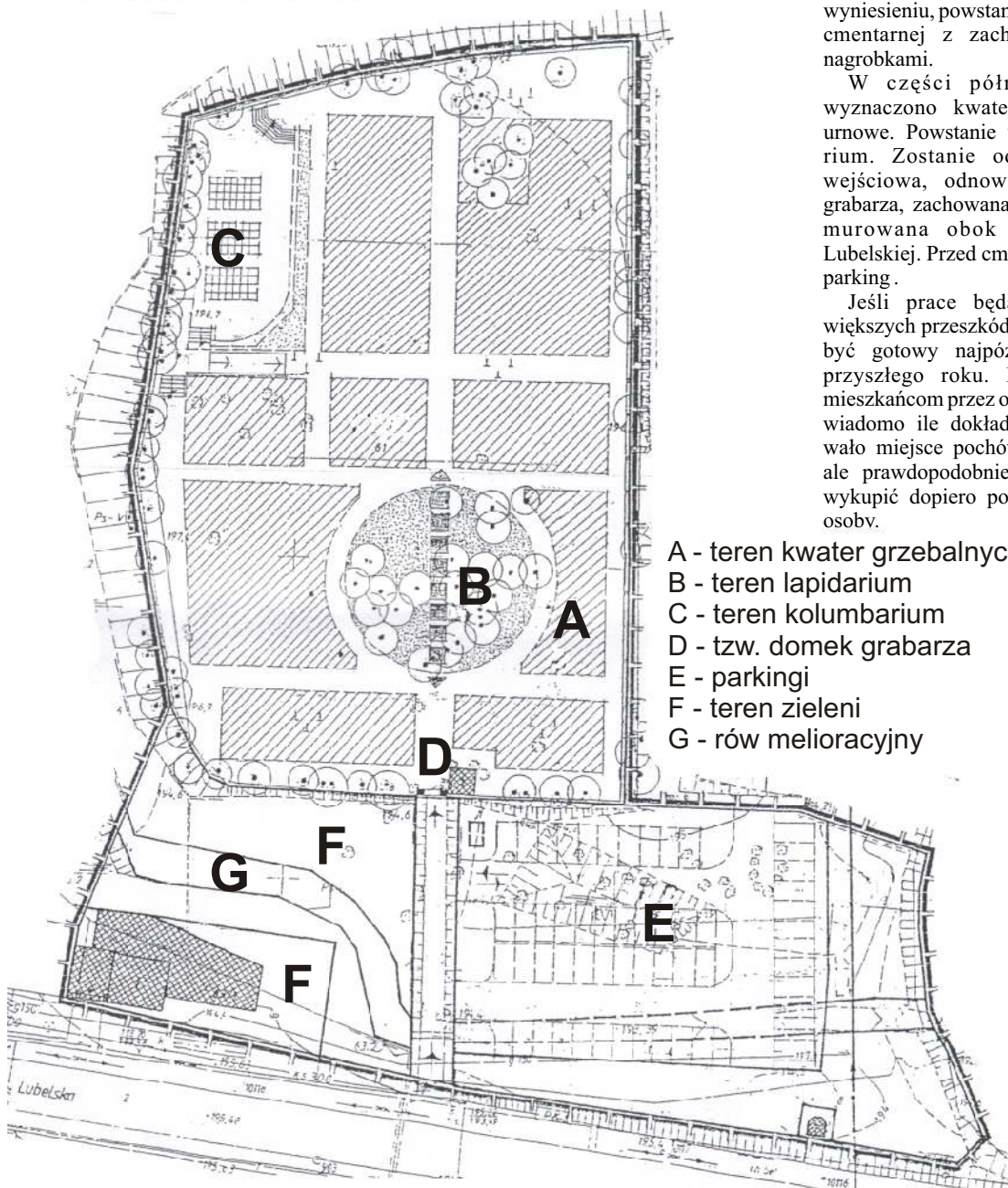
Dlatego Rada Miasta uchwaliła zmianę planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie tzw. lapidarium. Dzięki temu powstanie cmentarz komunalny. Jeszcze nie

wiadomo, kto będzie jego administratorem, prawdopodobnie jednak zostanie nim Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Cmentarz ten jest wpisany do rejestru zabytków. Wpis obejmuje cmentarz zamknięty (stary) wraz z drzewostanem, kamiennymi nagrobkami, murowaną bramą wjazdową, resztkami ogrodzenia oraz najbliższym ogrodzeniem cmentarza. Prowadzenie prac konserwatorskich i robót budowlanych wymagało zezwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Konserwator wydał zgodę, aby na terenie dawnego lapidarium powstały jedno lub dwupoziomowe groby oraz pochówki urnowe. Zakazał natomiast budowy grobów ziemnych. Postanowiono także, że w centralnej części cmentarza, na wyniesieniu, powstanie lapidarium sztuki cmentarnej z zachowanymi starymi nagrobkami.

W części północnozachodniej wyznaczono kwatery pod pochówki urnowe. Powstanie tam tzw. kolumbarium. Zostanie odtworzona brama wejściowa, odnowiony tzw. domek grabarza, zachowana zostanie kapliczka murowana obok mostu przy ul. Lubelskiej. Przed cmentarzem powstanie parking.

Jeśli prace będą przebiegać bez większych przeszkód cmentarz powinien być gotowy najpóźniej na początku przyszłego roku. Będzie on służył mieszkańcom przez ok. 30 lat. Jeszcze nie wiadomo ile dokładnie będzie kosztowało miejsce pochówku na cmentarzu, ale prawdopodobnie będzie je można wykupić dopiero po zgonie najbliższej osoby.



- A - teren kwatery grzebalnych
- B - teren lapidarium
- C - teren kolumbarium
- D - tzw. domek grabarza
- E - parkingi
- F - teren zieleni
- G - rów melioracyjny

■ Joanna Wyrostek

Wybierz dobrą przyszłość

W Kolegium UMCS w przyszłym roku powstanie 5 nowych kierunków studiów stacjonarnych.

4 kwietnia br. uczelnia zorganizowała Dzień Otwartych Drzwi. Przyszli studenci mieli okazję, żeby zdecydować o swej przyszłości i wybrać kierunek studiów.

Sama matura już od dawna nie wystarcza, aby znaleźć ciekawą i dobrze płatną pracę. Jak zatem wybrać studia, aby mieć chociaż niewielką pewność, że znajdziemy po nich pracę, a wykonywany przez nas zawód przyniesie nam satysfakcję i...pieniądz?

Oczywiście to, jaki kierunek studiów zamierzamy ukończyć, nie powie nam, gdzie znajdziemy pracę. Ale im szybciej zdecydujemy, co chcemy robić w życiu,

brakuje kandydatów.

A przecież informatyka i wszelakie pokrewne kierunki, związane z matematyką, fizyką, czy techniką, są kierunkami, po których tak naprawdę ludzi do pracy nie



Kolegium UMCS przygotowało bardzo atrakcyjną ofertę dla przyszłych studentów



Chociaż wiele młodych osób spędza wiele czasu przez komputerem, informatyków wciąż brakuje...

tym większą mamy szansę, że w przyszłości będziemy wykonywać wymarzony zawód. Pewnie, że studia niejednokrotnie weryfikują plany życiowe, ale kilkuletnia edukacja pozwala dowiedzieć się, co nam tak naprawdę odpowiada. I niezależnie od tego, jaki kierunek wybierzemy i czy spełni on nasze oczekiwania.

Przy wyborze kierunku studiów kierujemy się różnymi czynnikami: chęcią pogłębiania wiedzy, rozwoju osobistego lub zawodowego, kontynuacją tradycji rodzinnej, modą, czy po prostu ochotą na przedłużenie "beztroskiego" życia. W ostatnich latach kierunki humanistyczne na uniwersytetach są oblegane, a na ścisłe coraz częściej

ma. Osoby, które ukończyły tego typu studia i zdobyły doświadczenie, mogą liczyć na to, że bez problemu znajdą pracę i będą za nią odpowiednio wynagrodzone.

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi Kolegium UMCS.

Pięć nowych bezpłatnych kierunków stacjonarnych, jakie zostaną otwarte w październiku to: fizyka z matematyką, fizyka z informatyką, filologia polska, matematyka z informatyką oraz edukacja artystyczna w zakresie sztuk muzycznych. Do tej pory można było studiować dziennie kulturoznawstwo i historię.

Oferta biłgorajskiej uczelni jest skierowana przede wszystkim do osób, które ze względów finansowych nie mają możliwości wyjazdu na studia do innego miasta. Podczas Otwartych Drzwi w Kolegium gościł m. in. prof. Andrea

Jaworska z Zakładu Muzykoterapii i Edukacji Artystycznej UMCS, prof. Wiesław Kaczor, prodziekan ds., kształcenia, dr Wojciech Grudziński, zastępca dyrektora Instytutu Fizyki UMCS.

Doktor Grudziński wierzy w to, że część tutejszej młodzieży zdecyduje się studiować fizykę. Większość zajęć z tego przedmiotu będzie prowadzona w Biłgoraju. Natomiast ćwiczenia w laboratoriach, gdzie będą przeprowadzane doświadczenia oraz zajęcia specjalistyczne będą odbywały się w Lublinie.

Wśród nowych ofert kształcenia w Kolegium UMCS są więc aż cztery kierunki ścisłe oraz muzykoterapia. Jest ona jednym z elementów arteterapii, młodej dziedziny, która obejmuje wszelką działalność twórczą, a więc: psychodramę, pantomimę, choreoterapię, psychorysunek, biblioterapię, a także działania terapeutyczne za pośrednictwem teatru, filmu, oraz sztuk plastycznych, takich jak malarstwo, rzeźba, grafika. Początkowo arteterapię stosowano w celach diagnostycznych w psychoterapii i psychiatrii; potem także w psychologii i pedagogice jako narzędzie korekcji i rozwoju.

Muzykoterapia na „rynku” kierunków studiów artystycznych w naszym kraju jest zupełną nowością. Nie ma jej w ofercie macierzystej uczelni w Lublinie. Będzie za to w naszym mieście.

- *Uważam, że Biłgoraj jest odpowiednim miejscem, aby otworzyć ten kierunek.* - mówiła prof. Andrea Jaworska. - *Muzykoterapia jest coraz ważniejsza nie tylko w edukacji, ale również w terapii. Powstaje dużo placówek opiekuńczych, w których odgrywa ona istotną rolę. Sądzę, że przed tą dziedziną wielka przyszłość.*

Wiosna z Teatrem na Kresach

„Rajskie Jabłka” R. Tuguszew
Teatr Polonia z Warszawy

Przekład: Robert Worsztynowicz
Reżyseria: Żanna Gierasimowa, Rymwid Błaszczak
Scenografia i kostiumy: Katarzyna Lewińska
Występują: Żanna Gierasimowa i Evgen Malinowsky
Montaż projekcji: Tadeusz Perkowski i Evgen Malinowsky

Szkic, próba opisu twórczości i życia Włodzimierza Wysockiego, z wieloma kultowymi w Polsce jego piosenkami, całość w wykonaniu dwójki rosyjskich artystów Żanny Gierasimowej i Eugeniusza Malinowskiego grających od jakiegoś czasu i koncertujących w Polsce. W tekście i spektaklu wiele odniesień do Polski, a także próba umiejscowienia kariery i fenomenu Wysockiego na tle współczesnej mu historii Rosji.

„Z powodu sprzedaży sadu” wg. „Wiśniowego sadu” A. Czechowa
Grupa teatralna
„Dzień Śmierci Mozarta” z Warszawy

Dramaturg: Nina Czerkies
Reżyseria: Witalij Borkowski
Scenografia: Władimir Matrosow
Muzyka: Ignacy Grzelązka, Michał Talma Sutt
Występują: Nina Czerkies, Cezary Nowak, Bogdan Misiewicz, Magdalena Olszewska, Jerzy Frydrych, Tomasz Kubiłowicz, Joanna Domańska, Piotr Skowroński
Kostiumy: Beata Wołk

Przedstawienie Teatru „Dzień Śmierci Mozarta” powstało w 2005r. w nieistniejącym dziś klubie „Le Madame” na Nowym Mieście w Warszawie. To wariacje na temat „Wiśniowego sadu” A. Czechowa w reżyserii wybitnego białoruskiego reżysera Witalija Borkowskiego skondensowane o poetyckie: „Z powodu sprzedaży sadu” to opowieść o świecie utraconych wartości, takich jak prawda, piękno i miłość, a także o poetyckim teatrze jaki coraz trudniej spotkać.

„Mąż mojej żony” Miro Gavra
Teatr Ludowy z Krakowa
Przekład: Anna Tuszyńska
Reżyseria: Tomasz Obara
Scenografia: Anna Sekuła
Obsada: Zeflik: Andrzej Franczyk, Edmund: Jacek Strama

Autor Miro Gawran to najwybitniejszy współczesny pisarz chorwacki, w 1999r. uznany za najlepszego dramaturga Europy Środkowej i nagrodzony międzynarodową nagrodą „Central European Time”. Jego utwory przetłumaczono na kilkanaście języków.

„Mąż mojej żony” to historia o wielkiej miłości. To dość niezwykle zdarzenie, kiedy mężczyzna spotka męża swojej żony. Trudno sprostać takiej niezwyklej sytuacji na trzeźwo. Wraz z ilością wychylanych kieliszków panowie z zacierzawionych wrogów stają się swoimi powiernikami. Co z tego wyniknie?



„Rajskie Jabłka”



„Mąż mojej żony”



„Z powodu sprzedaży sadu”

■ Joanna Wyrostek

Wiosna w kulturze

W długi majowy weekend rozpocznie się Wiosna z Teatrem na Kresach. Przedsięwzięcie realizują wspólnie Fundacja Kresy 2000 i ośrodki oraz domy kultury z Janowa Lubelskiego, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego i oczywiście Biłgoraja.

To pierwsza tego typu impreza w naszym mieście. Chyba jeszcze nigdy biłgorajanie i okoliczni mieszkańcy nie mieli możliwości obcowania aż przez 4 dni z „żywym teatrem”. Już od kilku lat przymierzano się do zorganizowania tego typu imprezy, ale zawsze na przeszkodzie stawał brak pieniędzy. W tym roku udało się zabezpieczyć potrzebne środki.

- *Wiosna z Teatrem na Kresach, jak sama nazwa wskazuje jest ofertą teatralną, jaką składamy wspólnie: Fundacja Kresy 2000, główny organizator, i Biłgorajskie Centrum Kultury, a także zaprzyjaźnieni z nami partnerzy z ośrodków kultury - powiedział Stefan Szmidt, który jest pomysłodawcą „teatralnej wiosny”.*

Głównym celem imprezy jest wartościowa rozrywka poprzez kontakt z literaturą teatralną, ze sztuką aktorską, której oglądanie na żywo nie da się porównać z ekranem telewizora.

Pomysł imprezy narodził się w Fundacji Kresy 2000, która nawet w par-

ternerstwie z BCK, nie była w stanie udźwignąć tego przedsięwzięcia. Dlatego Stefan Szmidt zabiegał o pozyskanie partnerów.

- *Udało mi się namówić dyrektorów domów kultury w sąsiednich miastach abyśmy wspólnie zorganizowali to przedsięwzięcie i utworzyli w tym celu taki partnerski związek domów kultury - powiedział Stefan Szmidt.- Zaprośiliśmy trzy wspaniałe teatry, który przez cztery dni będą dawały spektakle w czterech miastach. To będzie takie czterodniowe święto teatru. Oprócz nich wystąpią jeszcze nasze obrzędowe zespoły teatralne. Pewnym ograniczeniem są dla nas oczywiście koszty organizacji. Bilety nie są drogie. Tak naprawdę, cena, jaką proponujemy, to jedynie trzecia część ich prawdziwej wartości. A oferta jest bardzo atrakcyjna, udało się ją przygotować dzięki naszym sponsorom - powiedział Stefan Szmidt.*

Główni sponsorzy dofinansowujący projekt Teatralnej Wiosny to Wojewód-

ztwo Lubelskie, Miasto Biłgoraj, a także firmy prywatne: Ambra i Zakład Ceramiki Budowlanej w Markowiczach i dobroczyńcy Fundacji.

Wiosna z Teatrem na Kresach jest połączona z inauguracją sezonu artystycznego w Nadzeczcu.

Widzowie będą mogli obejrzeć trzy spektakle: „Mąż mojej żony” to świetna, zabawna farsa, lekka i przyjemna. „Z powodu sprzedaży sadu” to przedstawiona w bardzo oryginalny sposób adaptacja sztuki Czechowa „Wiśniowy sad”.

„Rajskie jabłka” upamiętniają postać Włodzimierza Wysockiego, rosyjskiego barda, pieśniarza, człowieka zbudowanego. To piękny spektakl o nim i jego wielkiej miłości, Marinie Vlady, usłyszymy większość jego piosenek.

- *Chciałbym, aby Wiosna z teatrem na Kresach miała swoją kontynuację w długi majowy weekend w latach następnych, żeby stała się taką wiosenną propozycją poprzedzającą Zamojskie Lato Teatralne, które jest w lipcu. - mówi Stefan Szmidt. - Być może uda się też zorganizować, ale już w przyszłym roku, „Jesień z Teatrem na Kresach”. Będę o to zabiegał. Mam nadzieję, że będzie nas na to stać. Wiele zależy od widzów, którzy pokochają teatr i będą nas thumnie odwiedzać. Na to bardzo liczymy.*

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY
Biłgoraj ul. Kościuszki 6
tel. 084 686 51 07

netra

w ofercie:

- dostęp do internetu już od 8,90 zł
- abonamenty telefoniczne - rozmowy od 5 gr za minutę
- multimedialne telefony z abonamentem - rozmowy od 20 gr za minutę

Zapraszamy w godzinach 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Zapraszamy na zakupy do sklepu z bielizną

szamé

W aktualnej ofercie znajdują Państwo ekskluzywną bieliznę marki Szamé

Zapraszamy na wyprzedzającą ofertę sezonowej

Sklep znajduje się w budyńku Zakładów Dziewiarskich MEWA S.A. w Biłgoraju przy ul. Krzeszowskiej, 62

MYJNIA BEZDOTYKOWA EHRLE

Samobsługowa myjnia bezdotykowa

- tanio
- szybko
- solidnie

BIŁGORAJ UL. KRZESZOWSKA 68

czysto **ZAPRASZAMY** czysto

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

AUTO-MAX

BIŁGORAJ, Kopernika 17 084 686-66-79

ŚWIADECTWO KWALIFIKACJI

- przewóz osób**
- TIR przewóz rzeczy**

szkolimy kat. A, B, C, E, D

Wizyta po latach

Na początku marca do Biłgoraja przyjechała kilkunastoosobowa grupa Żydów, którzy w czasie i po II wojnie światowej musieli stąd wyjechać. Osiedlili się w Stanach Zjednoczonych. Tam założyli stowarzyszenie zrzeszające wszystkich Żydów pochodzących z Biłgoraj-szczyzny.

- Wciąż w sercach jesteśmy biłgorajaninami - powiedział podczas wizyty Harold Baum, prezes organizacji.

- Dziś spełniają się moje marzenia, bo minęło 69 lat, od momentu kiedy opuściłem Biłgoraj w wieku 8 lat. Moje wspomnienia są wyraźne: moje dzieciństwo, pierwsza szkoła. Bycie tutaj dziś to jak powrót do domu - powiedział Mosze Huff.

Do Biłgoraja z wizytą po latach przyjechali ci, którzy opuścili to miasto, jako dzieci. Na nowo rozpoznawali ulice czy budynki niegdyś rodzinnego miasta.

- Miałem 4 lata, kiedy wyjechałem

z Biłgoraja i pamiętam, że bardzo wtedy płakałem - wspomina Nathan Bryks - Dziś jestem szczęśliwy. Wszyscy, których tu spotkałem są mili i serdeczni. Chciałbym jeszcze tylko odnaleźć ulicę Szewską, gdzie się urodziłem...

Z biłgorajanami pochodzenia żydowskiego, którzy teraz mieszkają w Stanach Zjednoczonych, przyjechały ich dzieci. Do tej pory znały miasto tylko z opowiadań rodziców:

- Znam to miasto od dzieciństwa, ponieważ rozmawialiśmy o nim,

o historiach z nim związanych, od kiedy pamiętam. To, że dziś tu jesteśmy jest spełnieniem marzeń całej rodziny. Jesteśmy dumni, że możemy tu być - powiedział Jacob, syn Mosze Huffa.

Grupa ze Stanów Zjednoczonych podczas jednodniowej wizyty zwiedziła miasto, patrzyła na miejsca zostawione przed laty, często w pośpiechu i bez świadomości powrotu. Wrócili po 70 latach. Żydzi odwiedzili między innymi cmentarz żydowski. Spotkali się także z przedstawicielami władz miasta: Januszem Roslanem, burmistrzem i Zygmuntem Dechnikiem, przewodniczącym Rady Miasta oraz z Arturem Barą z Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. I.B. Singera. Harold Baum, prezes stowarzyszenia przekazał wtedy na ręce burmistrza pamiątkową tablicę z napisem: „Dla Biłgoraja, który zawsze jest naszym domem”.

- Nawet nie wiecie, jak wyjątkowe jest bycie stąd, bo jeżeli ludzie, którzy przeżyli holokaust wciąż kochają i tęsknią za tym miastem to wy mieszkający tu dziś nie macie prawa ignorować zalet tego miasta. Docieńcie to, co macie - powiedział Harold Baum.



Nathan Bryks chciał odnaleźć ulicę Szewską. Tam się urodził.



Grupa Żydów odwiedziła biłgorajski cmentarz żydowski



Harold Baum prezes stowarzyszenia



Żydzi biłgorajskiego pochodzenia przyjechali ze swoimi dziećmi

Nowe władze ZIW

Związek Inwalidów Wojennych w Biłgoraju ma nowy zarząd. Prezesem został Jan Filist.

Na zebraniu 10 kwietnia na jego zastępcę wybrano Jana Ćwikłę. Sekretarzem została Maria Węglińska, skarbnikiem Stanisław Blicharz; członkami Zarządu zostali: Witold Dembowski, Marian Pawłowski, Feliks Wasąg i Stanisław Jamroz.

Związek Inwalidów Wojennych w Biłgoraju powstał w 1919r. początkowo składał się tylko z żołnierzy inwalidów biorących udział w I wojnie światowej. Po zakończeniu II wojny dołączyli do niego kolejni członkowie.

- Obecnie w naszym gronie już nie ma żołnierzy z I wojny, są za to partyzanci, członkowie, ruchu oporu, więźniowie obozów koncentracyjnych, zesłani na Sybir - powiedział Jan Filist.

- Początkowo byliśmy bardzo licznym Związkiem. Potem nasi członkowie po prostu wymierali. Kiedyś było nas ponad tysiąc, w tej chwili to niecałe 300 osób...

Nowy prezes zapowiedział, że będzie walczył o to, aby członkowie ZIW dostawali darmowe leki, byli przyjmowani przez przychodnie i lekarzy poza kolejnością. W zeszłym roku udało się przywrócić przywileje dla wdów po kombatantach, wydano ponad 40 zapomóg najuboższym członkom Związku.

-Zabiegamy również o to, aby przewoźnicy respektowali zniżki na przejazdy przysługujące inwalidom wojennym. - mówił Jan Filist. - Chcemy w dalszym ciągu porządkować groby żołnierzy w naszym rejonie, tu liczymy na współpracę ze szkołami.

Przez ostatnie 5 lat prezesem ZIW był Witold Dembowski. W czasie zebrania przedstawił sprawozdanie z działalności

w latach 2003-2008.

- W czasie kiedy byłem prezesem ZIW udało się uzyskać jednolite umundurowanie, sztandar, braliśmy udział w uroczystościach patriotycznych, porządkowaliśmy cmentarze, korygowaliśmy błędne napisy na nagrobkach, opracowaliśmy 8 wystaw dotyczących okresu II wojny światowej w szkołach, domach kultury m. in.: „Powstanie Listopadowe 1830 na terenie powiatu biłgorajskiego”, „Powstanie styczniowe w okolicach Biłgoraja” - powiedział Witold Dembowski. - Przez pięć lat udało nam się zorganizować ponad 40 spotkań w szkołach, bibliotekach, domach kultury, Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Zebrano fotografie, wspomnienia, dokumenty, które zostaną opracowane we władzach okręgowych Związku, a w przyszłym roku zostanie wydana specjalna księga, w której znajdą się wszelkie dokumenty dotyczące ZIW.

W ciągu ostatnich pięciu lat uhonorowano różnego typu odznaczeniami 83 członków Związku. Na zebraniu 10 kwietnia przyznano 4 odznaczenia za zasługi dla ZIW: Michalinie Kordowicz, Ewie Swasze, Tadeuszowi Wąsikowi i Aleksandrowi Wujcowi.

Joanna Wyrostek

Rocznica katyńska

13. kwietnia w Świątym Dniu Pamięci Zbrodni Katyńskiej tę tragiczną i bolesną dla Polski rocznicę obchodzono również w Biłgoraju.

W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odprawiono uroczystą mszę św. w intencji jeńców Kozielska rozstrzelanych w Katyniu, jeńców Starobielska rozstrzelanych w Charkowie, jeńców Ostaszkowa rozstrzelanych w Twerze, pogrzebanych w Miednoje, polskich oficerów, policjantów, żandarmów, ziemian i arystokratów, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, profesorów uniwersytetu, lekarzy i duchownych.

W kościele ustawili się poczty sztandarowe



Jan Filist został wybrany nowym prezesem Związku

organizacji kombatanckich, szkół, stowarzyszeń i organizacji społecznych.

W homilii wymieniono grupy społeczne, które tworzyły elitę intelektualną II RP.

Dalsza część uroczystości, której przewodniczył burmistrz Janusz Roslan miała miejsce na wojskowej części cmentarza parafialnego przy ulicy Lubelskiej przed Krzyżem Katyńskim. O zbrodniczej koncepcji likwidacji biologicznej substancji narodu polskiego i pozbawienie Polski siły przywódczej mówił Roman Sokal, członek Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego. Motywem przewodnim jego wystąpienia był cytat z wypowiedzi papieża Jana Pawła II umieszczony na cokole biłgorajskiego Krzyża Katyńskiego: „Prawda Katynia jest ciągle obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy”.

Wymienił także pomordowanych w sowieckich kaźniach pochodzących w Biłgoraja i okolic, a także żołnierzy internowanych w rejonie Momot, Józefowa i Tarnogrodu.

Do drugiej części motta nawiązał także Marian Jagusiewicz, przewodniczący Rejonowego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Biłgorajskiej, zwracając uwagę na zagrożenie dla naszego narodu w kontekście jednoczącej się Europy.

Na zakończenie przedstawiciele władz miasta i powiatu, organizacji kombatanckich: Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny złożyli wieńce i kwiaty.

Uroczystość podniosła i godna tej bolesnej rocznicy.

Roman Sokal



Wieńce przed Krzyżem Katyńskim złożyła delegacja kombatantów, samorządowych władz miejskich i powiatowych

Uchwały Rady Miasta z 28 marca 2008r.

Uchwała Nr XXIV/201/08
w sprawie określenia górnych stawek opłat za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych

Określa się górne stawki opłat za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w wysokości:

1. Za każdorazowy odbiór pojemnika o pojemności:
 - a. od 80 l - 120 litrów - 20,00 zł + VAT
 - b. od 121 l - 240 litrów - 35,00 zł + VAT
 - c. za worek foliowy 110 l - 20,00 zł + VAT
2. Za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych w wysokości 15,00 zł za 1 m³ + VAT

Górną stawkę opłat za usługi, o których mowa w 1 pkt 1 obniża się, o 30% jeżeli odpady komunalne zbierane są w sposób selektywny.

Uchwała Nr XXIV/197/08
w sprawie ustanowienia insygniów Miasta Biłgoraj i zasad ich użytkowania.

1. Rada Miasta Biłgoraj ustanawia insygnia Miasta Biłgoraj w postaci:
 - 1) łańcucha z herbem Miasta Biłgoraj, stanowiącego symbol władzy Burmistrza Miasta Biłgoraj,
 - 2) łańcucha z herbem Miasta Biłgoraj, stanowiącego symbol władzy Przewodniczącego Rady Miasta Biłgoraj.
2. Łańcuch Burmistrza Miasta jest w kolorze złotym. Jego głównym elementem jest herb miasta z godłem zgodnym ze współczesną wersją urzędową bez tarczy, umieszczonym na okrągłym medalionie zdobionym motywem opartym na regionalnym hafcie biłgorajskim. Ogniwa łańcucha Burmistrza Miasta składają się z połączenia dwóch rodzajów plaket. Jedne przedstawiają okrągłe sita, które nawiązują do miejscowej tradycji historycznej związanej z wyrobem sit. Drugie plakiety przedstawiają stylizowany herb Korczak Gorajskich, założycieli Biłgoraja.
3. Łańcuch Przewodniczącego Rady Miasta jest w kolorze srebrnym. Medalion i ogniwa łańcucha są jak w łańcuchu Burmistrza Miasta. Różnią się jedynie kolorem.

II

1. Prawo noszenia łańcucha, o którym mowa w § 1 ust. 1 pkt 1, ma jedynie Burmistrz Miasta, Przewodniczący Rady Miasta. W wyjątkowych sytu-

acjach Burmistrz Miasta i Przewodniczący Rady Miasta mogą jednoznacznie upoważnić do noszenia insygniów, o których mowa w § 1 ust. 1, odpowiednio Zastępcę Burmistrza Miasta lub Wiceprzewodniczącego Rady Miasta.

Ustala się następujące zasady noszenia insygniów Miasta Biłgoraj zwanych dalej „insygniami”:

1. Insygnia noszone są przez osoby uprawnione w chwilach ważnych dla Unii Europejskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Województwa Lubelskiego, Powiatu Biłgorajskiego oraz Miasta Biłgoraj, a w szczególności:
 - 1) podczas pierwszej i ostatniej sesji Rady Miasta w kadencji,
 - 2) podczas sesji Rady Miasta mających charakter uroczysty,
 - 3) podczas sesji Rady Miasta, w punkcie porządku obrad, który dotyczy nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Biłgoraj oraz w trakcie uroczystości, w czasie których dokonuje się wręczenia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Biłgoraj,
 - 4) podczas uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja i Narodowego Święta Niepodległości i innych ważnych świąt,
 - 5) podczas uroczystości w trakcie których dokonuje się wręczenia orderów lub odznaczeń państwowych, a także odznak resortowych,
- Wzory insygniów mogą być wykorzystywane w wydawnictwach, materiałach i przedmiotach promocyjnych wykonywanych na zlecenie Miasta Biłgoraj. W celach handlowych i reklamowych wzory insygniów mogą być wykorzystywane wyłącznie za zgodą Rady Miasta Biłgoraj i na warunkach przez nią określonych.

Uchwała Nr XXIV/196/08
w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej lokalizacji salonu gier na automatach

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym na wniosek „Casino Gold” Sp. z o.o. w Warszawie uchwała się, co następuje:

Rada Miasta Biłgoraj pozytywnie opiniuje lokalizację salonu gier na automatach w lokalu znajdującym się przy ul. M. C. Skłodowskiej 2 a w Biłgoraju.

Uchwała Nr XXIV/206/08

w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Biłgoraj, przeznaczonej na refundację kosztów zakupów biletów miesięcznych dla uczniów z terenu Gminy Biłgoraj uczęszczających do szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miasto Biłgoraj

Rada Miasta Biłgoraj postanawia udzielić pomocy finansowej Gminie Biłgoraj, przeznaczonej na refundację 50% kosztów zakupów biletów miesięcznych dla uczniów z terenu Gminy Biłgoraj uczęszczających do szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miasto Biłgoraj.

Środki finansowe na powyższy cel zostaną zabezpieczone w budżecie miasta na 2008 r.

Zasady przekazywania środków, o których mowa w § 1 zostaną szczegółowo określone w umowie.

Uchwała Nr XXIV/205/08

Ww sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Biłgorajskiemu w zakresie przebudowy i remontu dróg drogach powiatowych w mieście Biłgoraj w 2008 roku.

Rada Miasta Biłgoraj postanawia udzielić pomocy finansowej Powiatowi Biłgorajskiemu w zakresie: Przebudowa odcinka ulicy B. Komorowskiego od ul. Batalionów Chłopskich do ul. Maczka, Przebudowa odcinka ul. Bagiennej (poza zakresem zakwalifikowanym do remontów częściowych). Frezowanie nawierzchni oraz projekt techniczny na przebudowę skrzyżowania ul. B. Komorowskiego i ul. Bohaterów Monte Cassino.

1. Środki finansowe w kwocie 80.000 zł na przebudowę odcinka ul. B. Komorowskiego zostały zabezpieczone w budżecie miasta na 2008 r. tj. 50% wartości zadania przy równoczesnym udziale Powiatu Biłgorajskiego wynoszącym co najmniej 80.000 zł., tj. 50% wartości zadania.
2. Środki finansowe w kwocie 50.000 zł. na przebudowę odcinka ul. Bagiennej zostały zabezpieczone w budżecie miasta na 2008 r. tj. 50% wartości zadania przy równoczesnym udziale Powiatu Biłgorajskiego wynoszącym co najmniej 50.000 zł., tj. 50% wartości zadania.
3. Środki finansowe w kwocie 10.000 zł na przebudowę odcinka ul. B. Komorowskiego zostały zabezpieczone w budżecie miasta na 2008 r. tj. 50% wartości zadania przy równoczesnym udziale Powiatu Biłgorajskiego wynoszącym co najmniej 10.000 zł., tj. 50% wartości zadania.
4. Forma i zasady dysponowania kwo-

tami, o których mowa w ust.1, 2 i 3 zostaną szczegółowo określone w umowie.

**Uchwała Nr XXIV/204/08
w sprawie zmian w budżecie Miasta
Biłgoraj na 2008 r.**

W ustalonych dochodach budżetu Miasta Biłgoraj na kwotę 67,754 004 zł dokonuje się zmniejszeń dochodów na kwotę 1, 023 646 zł oraz zwiększeń dochodów na kwotę 94 900 zł zgodnie z załącznikiem Nr 1 do niniejszej uchwały.

Plan dochodów budżetu Miasta Biłgoraj po zmianach wynosi 66,825 258 zł.

W ustalonych wydatkach budżetu Miasta Biłgoraj na kwotę 73,975 295 zł dokonuje się zmniejszeń wydatków na kwotę 1,369 083 zł oraz zwiększeń wydatków na kwotę 753 787 zł zgodnie z załącznikiem Nr 2 do niniejszej uchwały.

Plan wydatków budżetu Miasta Biłgoraj po zmianach wynosi 73,359 999 zł.

W ustalonych przychodach budżetu Miasta Biłgoraj na kwotę 8,839 321 zł dokonuje się zwiększeń przychodów na kwotę 313 450 zł zgodnie z załącznikiem Nr 4 do niniejszej uchwały.

Plan przychodów budżetu Miasta Biłgoraj po zmianach wynosi 9,152 771 zł.

**Uchwała Nr XXIV/202/08
w sprawie aktualizacji wieloletniego
planu rozwoju i modernizacji urządzeń
wodociągowych i urządzeń kanaliza-
cyjnych należących do Przedsiębior-
stwa Gospodarki Komunalnej Spółka
z o.o. w Biłgoraju.**

Rada Miasta uchwała aktualizację planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych należących do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o.

w Biłgoraju na rok 2008, **Uchwała Nr**

**XXIV/202/08
w sprawie aktualizacji wieloletniego
planu rozwoju i modernizacji urządzeń
wodociągowych i urządzeń kanaliza-
cyjnych należących do Przedsię-
biorstwa Gospodarki Komunalnej
Spółka z o.o. w Biłgoraju.**

Rada Miasta uchwała aktualizację planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych należących do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Biłgoraju na rok 2008, stanowiącego załącznik do niniejszej uchwały.

**Uchwała Nr XXIV/207/08
w sprawie zabezpieczenia środków
finansowych w budżecie Miasta
Biłgoraj na 2008 rok na wykonanie
zadania „Budowa ul. Orkisz Radzika
i ul. Armii Krajowej w Biłgoraju”**

Gwarantuje się, że w przypadku braku uzyskania dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na zadanie: „Budowa ul. Orkisz Radzika i ul. Armii Krajowej w Biłgoraju” w budżecie Miasta Biłgoraj na 2008r. zostaną zabezpieczone środki własne na jego realizację w wysokości 1 105 000 zł (jeden milion sto pięć tysięcy złotych).

**Uchwała Nr XXIV/198/08
W sprawie ustanowienia sztandaru
Miasta Biłgoraj.**

Rada Miasta Biłgoraj ustanawia sztandar Miasta Biłgoraj w kształcie kwadratowego, dwustronnego płata, o wymiarach 110 cm X 110 cm, o bokach wykonanych złotymi frędzlami, przymocowanego do drzewca zwieńczonego głowicą w kształcie stylizowanego łabędzia. Prawy płat sztandaru biały obwiedziony czerwonym motywem zdobnym opartym na regionalnym hafcie

biłgorajskim z herbem miasta oraz ułożonymi eliptycznie czerwonymi napisami powyżej: MIASTO BIŁGORAJ, oraz czerwonymi datami poniżej: 1578, 2008 (lokacja miasta, sprawienie sztandaru). Lewy płat sztandaru czerwony z wizerunkiem Orła Białego bez tarczy.

1. Sztandar Miasta Biłgoraj jest używany podczas uroczystości państwowych i miejskich, a także podczas uroczystych sesji Rady Miasta Biłgoraj. Podczas uroczystych sesji sztandar jest ustawiany obok stołu prezydyjnego.
2. Sztandarowi towarzyszy zawsze trzyosobowy poczet, składający się z chorążego i dwóch osób asysty, którego skład wyznacza Burmistrz Miasta w uzgodnieniu z Przewodniczącym Rady Miasta.
3. Na obszarze Miasta Biłgoraj sztandarowi oddawana jest cześć w sposób przewidziany dla flagi państwowej i ma on zawsze pierwszeństwo przed innymi sztandarami.
4. Miejscem przechowywania sztandaru jest sala konferencyjna Urzędu Miasta.
5. Na uroczystościach wymienionych w ust. 1 sztandar może być obecny wyłącznie za zgodą Burmistrza Miasta lub Przewodniczącego Rady Miasta.
6. Wizerunek sztandaru może być wykorzystywany w wydawnictwach, materiałach i przedmiotach promocyjnych wykonywanych na zlecenie Miasta Biłgoraj. W celach handlowych i reklamowych wizerunek sztandaru może być wykorzystywany wyłącznie za zgodą Rady Miasta Biłgoraj.

**Uchwała Nr XXIV/199/08
w sprawie przyjęcia regulaminu
przyznawania tytułu honorowego
„Zasłużony dla miasta Biłgoraj”.**

Rada Miasta Biłgoraj przyjmuje regulamin przyznawania tytułu honorowego „Zasłużony dla miasta Biłgoraj”,

Pełne teksty uchwał wraz z załącznikami dostępne są na oficjalnej stronie miasta: www.bilgoraj.pl

PRYWATNE PRZEDSZKOLE JĘZYKOWE
AKADEMIA PRZEDSZKOLAKA
Przedszkole prywatne na prawach publicznego

**zapisy do przedszkola
na rok szkolny 2008/2009**
Wnioski można pobierać codziennie od 9-16.
Biłgoraj, ul. Al. 40-lecia 4
084/6864071

od 2,5 - 6 lat

Bardzo bogata oferta, małe grupy, świetna opieka,
indywidualne podejście do dziecka.

Www.akademia.bilgo.pl

Nowa kolekcja 2008

Serdecznie zapraszamy
na zakupy

SARAFIS

Reebok Nike PUMA

Sklep SARAFIS
ul. Kopernika 9

tel. 084 686 50 23
www.sarafis.pl
bilgoraj@sarafis.pl

Ile za wodę, ścieki i odpady komunalne

Od 1 stycznia 2008 za jeden m³ wody opłata wynosi 2,39 zł (dotychczas 2, 10 zł), za odprowadzenia i oczyszczenie 1m³ ścieków 5,14 zł (w ubiegłym roku 4, 28 zł). Rada Miasta uchwaliła dopłatę 0, 86 zł do 1 m³ odprowadzonych ścieków.

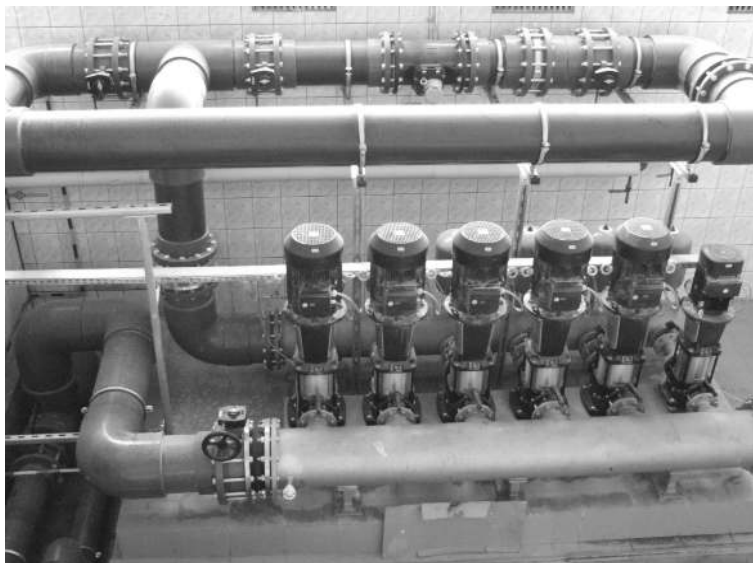
Oplaty za wodę

Kiedy dowiadujemy się o kolejnej podwyżce opłat za wodę i ścieki zrymamy się: dlaczego? Skoro do tej pory też, tak nam się wydaje, nie były tanie.

Wszystko jednak zależy od punktu widzenia. A ten dostawcy wody i odbiorcy ścieków jest, co zrozumiałe, różny od naszego.

Jak nam powiedział Andrzej Furmanek, prezes PGK Sp. z o. o.: "woda jest towarem, i to niestety coraz droższym. Aby ją bowiem dostarczyć do naszych mieszkań trzeba ją ująć ze źródła,

owego. Inwestycję tę Spółka finansuje ze środków własnych i pożyczek z fun-



Te pompy tłoczą wodę do naszych mieszkań



Stacja uzdatniania wody- odżelaziacze

uzdatnić i przesłać poprzez system sieci wodociagowych”.

Ceny wody wahają się od ponad 2 zł we wschodniej części Polski do 4, 18 w Wałbrzychu. W jednym z miast naszego regionu jest poniżej 2 zł na m³, dzieje się tak dlatego, że dostarczana woda nie wymaga uzdatniania.

Proste zestawienie wysokości opłat za wodę musi więc uwzględniać wiele składników np. złożonych procesów ekologicznych w różnych firmach, struktury własności majątku, formy organizacyjnej przedsiębiorstwa wodociagowego itp.

Na wzrost ceny wody ma wpływ konieczność modernizacji stacji uzdatniania wody: najważniejszego elementu miejskiego systemu wodoci-

duszy ochrony środowiska. Wytworzony w ten sposób majątek trzeba amortyzować, co dodatkowo zwiększa koszty produkcji wody. Wzrosła też cena energii elektrycznej, zwiększyły się opłaty środowiskowe.

Oплата za ścieki

Bezpośrednią i główną przyczyną wzrostu opłat było przekazanie przez Gminę Miasto Biłgoraj dla PGK Sp. z o. o. majątku w postaci infrastruktury technicznej oczyszczalni ścieków (obiekty gospodarki osadowo gazowej), sieci kanalizacji sanitarnej i przepompowni ścieków.

Przejmując ten majątek Spółka musi



Stacja uzdatniania wody i pompownia są przebudowywaną i unowocześniane

więc uwzględnić koszty wynikające z przekazania i eksploatacji tego majątku, a więc

- amortyzacji, co stanowi 26 procent ceny wody i ścieków łącznie
 - podatku od nieruchomości
 - opłaty za umieszczenie urządzeń wod - kan w pasie drogowym
 - wreszcie opłata środowiskowa
- Łącznie te opłaty, które musi uiścić

żkę opłaty za składowanie

W Polsce na składowiska trafia 97 procent odpadów komunalnych i wspomniana podwyżka ma na celu wymuszenie z m n i e j s z e n i a o d p a d ó w



Nie segregowane odpady zwiększają koszty utrzymania składowiska

Spółka dla Urzędu Marszałkowskiego stanowią 48 procent ceny za 1m³ wody i ścieków włącznie.

Obniżenie kosztów jednostkowych jest w praktyce bardzo trudne, bowiem składniki te są niezależne od firmy, w której znajdują się urządzenia wodociągowe.

W tym zakresie PGK Sp. z o. o. działa na podstawie przepisów Ustawy z dnia 7 czerwca 2001r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Odpady komunalne

Po wejściu do UE musimy się dostosować do jej standardów m. in. w zakresie ochrony środowiska.

Aby przyspieszyć tempo zmian rząd zdecydował o zwiększeniu o 500 procent opłaty za składowanie nie segregowanych odpadów (segregowane odpady w naszym mieście wynoszą 7 procent wszystkich wobec 2,5 procent w skali kraju). opady nie segregowane trafiają na wysypisko w Korczowie. PGK Sp. z o. o. zarządzające składowiskiem, ustalając opłatek za wywóz odpadów bierze pod uwagę:

- koszty budowy wysypiska
- eksploatacji i rekultywacji terenu
- 30 letni monitoring
- także ową 500 procentową podwy-

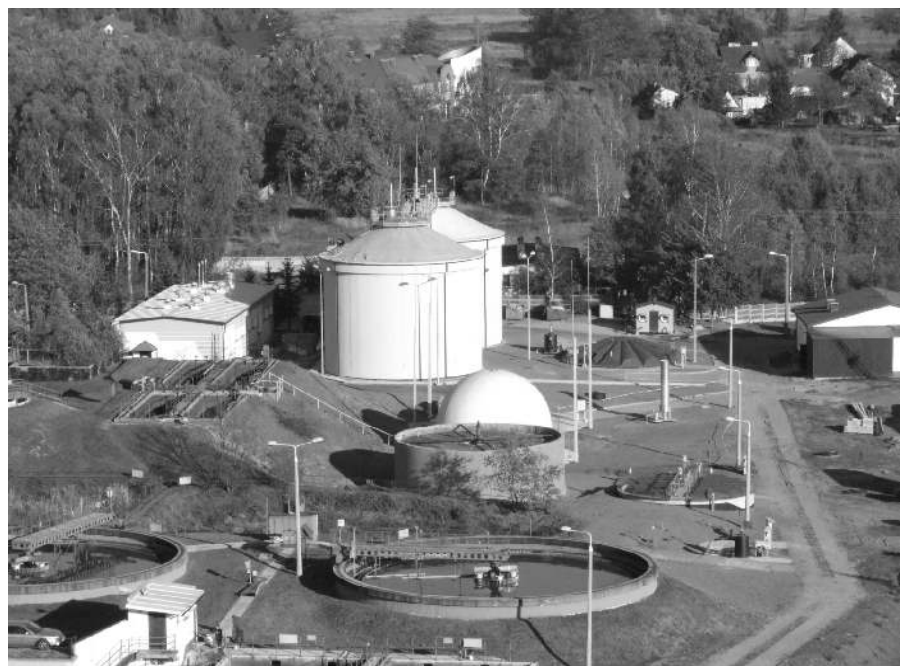


Pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów rozstawiono w całym mieście. Ilu z nas z nich skorzystało?

świadomość ekologiczna, fakt, że ludzie coraz częściej zaczynają dbać o środowisko w którym żyją, jego jakość coraz częściej decyduje o wyborze miejsca zamieszkania i wypoczynku.

Składowisko odpadów w Korczowie jest obiektem o zasięgu regionalnym. Wskazane jest aby obejmowało od 50 do 150 tys. mieszkańców. Trafiają tu odpady z gmin: Biłgoraj, Terespol, Księżpol, Tarnogród i Zwierzyniec. Trwają zaawansowane rozmowy w gminą Goraj z racji planowanej likwidacji składowiska w Radzięcinie. Być może w niedługim czasie dołączy również gmina Frampol.

komunalnych na wysypiskach, a zwiększenie ilości odpadów odzyskiwanych poprzez selektywną zbiórkę u źródła, tzn. na etapie jej gromadzenia w gospodarstwach domowych. Nadzieje na ukierunkowanie takiego myślenia budzi wzrastająca



Miejska Oczyszczalnia Ścieków - obiekty gospodarki osadowo - gazowej

O odnowę zabytkowych nagrobków

„Ojczyzna to ziemia i groby
Narody, które tracą pamięć
Tracą życie”

Napis tej treści jest umieszczony na starym cmentarzu - na Pęksowym Brzysku w Zakopanem. Prawdę tę czasem trudno pojąć. Niestety, w tej grupie jest społeczność Biłgoraja. Tymczasem w nieodległej Łukowej już od roku 2002 istnieje Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa. Nawiązując w ten sposób do pięknej idei Jerzego Waldorfa inicjującego kwesty na odnowę zabytkowych rzeźb nagrobnych na warszawskich Powązkach.

Celem Komitetu jest opieka społeczna nad zabytkowymi cmentarzami w gminie



Cmentarz w Łukowej. Kamienny nagrobek z 1 poł. XIX w. tzw. kobylska, po konserwacji w 2005r.

a więc należyte utrzymanie zabytkowych cmentarzy i znajdujących się na nich pomników.

Pierwszą inicjatywą Komitetu były prace przy pomniku powstańców styczniowych 1863r. ufundowanym przez mieszkańców gminy Łukowa w 75. rocznicę bitwy. Ufundowano nową tablicę uzupełnioną o nazwiska powstańców, którzy zginęli 16 kwietnia 1863r. pod Kobylówką.

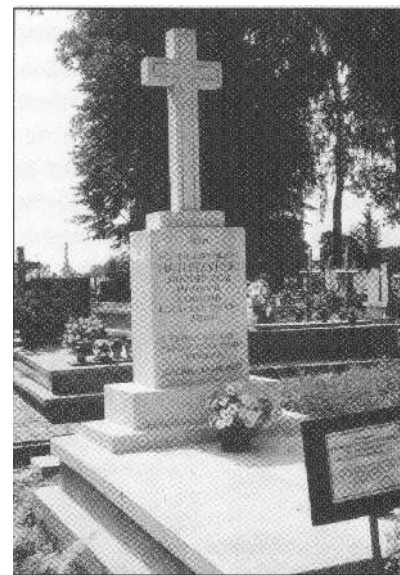
Od roku 2002 rozpoczęto kwesty na cmentarzu w Łukowej. W następnych latach odnowiono zabytkowe nagrobki widoczne na naszych fotografiach.

Członkowie Komitetu oraz młodzież szkolna zaangażowali się w porządko-

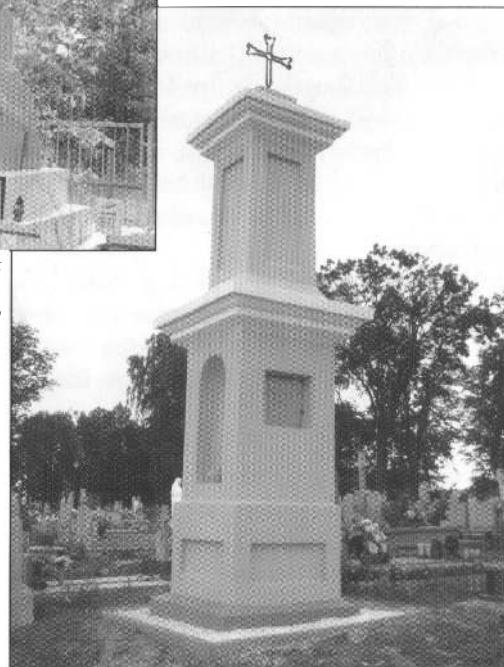
wanie otoczenia zabytkowych i odnawianych pomników. Rozpoczęto też akcję edukacyjną zmierzającą do likwidowania



Cmentarz w Szarajówce. Pomnik upamiętniający spalenie 58 mieszkańców wsi Szarajówka, po renowacji w 2006r.



Cmentarz w Łukowej. Nagrobek ks. Władysława Matuszyńskiego, po renowacji w 2003r.



Cmentarz w Łukowej. Nagrobek miecznika warszawskiego Maksymiliana Klembowskiego po remoncie w 2006r.

dzikich wysypisk śmieci na cmentarzu, ogrodzono najstarszą część cmentarza, przy każdym z odnawianych nagrobków umieszczono tablice informacyjne z fotografiami obiektów przed renowacją. Przy bramie wejściowej na cmentarz w Łukowej umieszczono tablicę informa-

cyjną Społecznego Komitetu. W wyniku corocznych kwest organizowanych w okresie Wszystkich Świętych zebrano łącznie kwotę 33 500 złotych.

Do tej pory na renowację zabytkowych nagrobków w gminie Łukowa wydatkowano kwotę ok. 35 tys. zł. Prócz cmentarza w Łukowej Komitet opiekuje się cmentarzami w Chmielku, Osuchach, Podsośninie Łukowskiej i Szarajówce.

O stanie biłgorajskich zabytkowych rzeźb nagrobnych piszą w tym numerze Piotr Flor, Dorota Skakuj, Tomasz Brytan.

Czekamy na inicjatywy ze strony naszych Czytelników, mieszkańców miasta.:zróbmy coś wreszcie z niszczącymi coraz bardziej zabytkowymi nagrobkami na biłgorajskich cmentarzach



Ogrodzona stara część cmentarza w Łukowej z zabytkowymi nagrobkami



Cmentarz unicko-prawosławny w Chmielku,



Tablica informacyjna Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa u wejścia na cmentarz w Łukowej

JEDEN KONCERT W BIŁGORAJU

SDM

STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO.

11 maja godz. 18⁰⁰

Oprócz starych przebojów promocja nowej płyty "Jednocza"

Bilety już do nabycia w BCK redakcja gazety TANEW
w godzinach od 8⁰⁰ - 12⁰⁰
informacje tel. 0601 967 572

Wiersze laureatów i uczestników I Regionalnego Konkursu Poezji Patriotycznej.

Ryszard Burczak Abramowicz

Katyński czas

*Na grobowych płytach wyrył czas
przyrody zmagañ w swym żywiole
jak w moim sercu drogę życia
odcisnął piętnem to co boli
lecz dalej przed się musimy nieść
cierpliwość w bezkres beznadziei
Golgotę Wschodu krwi rodzinnej
pamięć historii ojców kości
nostalgia myśli jest w podróży
na drodze dla niej stanął czas
oprawcy się nie boją prawa
sumienie poszło w wstocznym las.*

Florianna J. Kiszczak

Bądź błogosławiona

*Złocista od piasków
w zieleni przystrojona
Ziemio Biłgorajska
bądź błogosławiona!*

*Borów twoich szumy
potoki jaskrawe
baśń nam starą prawią
i dawnych lat sławę.*

*Pół zbożowych wstęgi
chleb podają w kłosach
a pszczoły miód znoszą
z łąk skąpanych w rosach.*

*Wszystkie twa zagony
myśmy przeorali
i zamiast kłokolu
zdrowe ziarno siali.*

*Tyś jest naszym domem,
świtaniem mi nocą
tyś jest naszą matką
ostoją i mocą.*

*Karmisz nas i poisz
i tulisz do łona
Ziemio Biłgorajska
bądź błogosławiona!*

Bożena Kukulowicz

1944

*Mały buntowniku,
dlaczego twe oczy tak spokojnie
patrzą na oblicze śmierci?
Stosy ruin
okryły całunem wycieńczenie.
Świszczące szrapnele
wdzierają się krwawymi
szponami*

w ciało Warszawy!

*Minuta ciszy...
Sekunda walki wręcz...
Nike bogini
wśród stosu trupów
jakże niesprawiedliwa.
Szarosć niemocy
to matka
ze łzami w oczach kłęcząca
przy świeżo usypanej mogile
swego syna.*

Mały buntowniku, dlaczego...?

Marek J. Szubiak

Ziemia nasza...

*Biłgorajska ziemia,
pierwszy obraz świata
niemowlęcych oczu
i pierwszych kroków na piasku.
Ziemia kochających, wytrwałych
i powracających.
Kiedy nieznanne rozstaje
rozdzielają nas,
w pamięci i w sercu
zawsze zostajesz.
Ciągłe nas wołasz do siebie,
jak matka swe dzieci.
Otwierasz ramiona,
brzegami rzek,
koisz zapachem łąk,
otulasz rozkołysanymi szczytami*

*sosem
i śpiewasz nam pieśni
wiosenne ptaków.*

*Ziemia dróg zawiliżych,
rozdeptanych losów
w krwi i łzach,
zdobią cię nasze pomniki wiary.
Odwiedziasz się złotym ziarnem
w popękanych
ojcowskich dłoniach.
Kiedy czas pochyli nas nad tobą,
pocałujemy jak Nasz Wielki
sinymi już ustami.
Przyjmiesz nas
po ostatnim spojrzeniu
i mocno
zaciśniesz w sobie,
krzyże naszych imion.*

Diana Bździuch

*tysiącletni dębie
stojący dumnie i samotnie
na rozstaju dróg*

*zapraszasz wędrowca
w cień swojej korony
by znudzony położył głowę
pod omszałym pnem
pokrytym znakiem czasu
kołysząc go do snu
szumem liści
snujesz opowieść
o Rzeczpospolitej*

Stanisław Mazur

Droga do wolności

*Koniec wojny! Nie dla nas. Zamiast
wolności
Zniewolenie, łagry - prześladowań
moc.*

*Osadzeni w celi, zhańbieni
w godności,*

*Upór był nam bronią - przyszła tamta
noc.*

*W nią to przed północą, niczym zjawy
mara, W drzwiach otwartej celi "Nina"
głosi nam: - Koledzy wychodźcie! Ruszyła
się wiara, Wydarzenie chwili każdy pojął
sam.*

*Wychodzimy szybko - akcję "Wir"
prowadzi.*

*Wiem, to jego ludzie, "Nina" idzie tuż,
Wokół noc i cisza...my zaś Bogu radzi.
Ze wyszliśmy z celi - że my wolni już*

*Niektórzy z oddziału w tyle pozostali.
To na rozkaz "Wira" by osłaniać nas.
Czując odzew życia, w nas siły wezbrały,
Podążamy naprzód byle szybciej w las.*

*Teraz duch wolności niesie nas
polami.*

*Nikt się nie ociąga, choć zroszona
skroń.*

*Dzisiaj stary księżyc jaśniej lśni nad
nami.*

*W jego blasku błyszczą partyzancka
broń.*

*Odzyskani życiu - wiemy co to znaczy.
Sami wolni - wolność innym trzeba nieść.
My Armia Krajowa, myśmy zawsze tacy.
Naszym celem wolność - walce naszej
cześć!*

Biłgoraj, dnia 20. 02. 1945

*Wiersz napisany dla upamiętnienia
brawurowego odbicia więźniów
politycznych z biłgorajskiego więzienia
UB - NKWD w dniu 28 stycznia 1945 r.*

*Wiersz został po raz pierwszy
opublikowany w BGS Tanew w lutym
1999r.*

Stanisław Mazur**Powrót do radości życia**

Biłgoraj, moje miasto, miejscowości
rodzinna,

Jak wiele myśl moja jest ci dzisiaj
winna...

Ja przecież w twoim wychowywałem
się świecie,

Wzrastałem i psociłem - nie zawsze
jako dziecko.

Nieraz biegnąc ląką z nieuwagi gdy
upadłem

Nie od razu wstawałem. A gdy
po chwili usiadłem,

I tak siedząc bez ruchu, ileż chwil
dumania,

Ile marzeń dziecięcych i natury w tym
grania,

Patrząc myślą przed siebie, w morze
trawfajujące,

Słyszę, świerszcz zaczął ćwierkać-
dając koncert kojący.

W pobliżu mały brodzik z deszczu wód
powstały,

W nim nagle żaby rechotać przestały.

Bo nad głową ukazał się skrzydlaty
zwiastun wiosny,

Ten co dzieci przynosi z klekotem
radosnym.

Płynąc lotem okrężnym w bezkresnym
przestworzu,

W końcu niknie, hen w dali, jak okręt
na morzu.

Gdzie indziej znów jastrzęb. Ten
wzrokiem sokoła

Penetruje swój rewir widząc wszystko
dookoła.

Niekiedy lotzwołni i skrzydeł ruchami
Zawiśnie w powietrzu. A gdy między
trawami

Dojrzy swoją ofiarę co tam skryć się
chciała,

Rzuca się wprost na nią niczym z łuku
strzała,

Taki atak znienacka, podstępny
i z góry,

To rozbój z konieczności, to prawo
natury.

Chwila grozy przemija. Gdzieś
wzleciai skowronek

I on swym śpiewem głosi wszecz jak
dzwonek,

Że nie ma tu już wrogów, teren wokół
czysty,

Potwierdza to widok wzduż i wszecz
przejrzysty:

- Wychodźcie - zda się słyszeć -
wychodźcie z ukrycia,

- Już nastał czas powrotu do radości
życia,

Jeszcze chwila zwłoki, i tak też się
staje.

Co żyje ujawnia się, o sobie znać daje.

Ja nadal tam siedzę, podziwiam
przyrodę.

Dziś jeszcze to widzę, och lata moje
młode

Ja tęsknię za wami. . .

Ale cóż, to minęło.

Był czas kiedy życie mnie z drogi
zepchnęło. '

Musiałem ukrywać się, nie raz
siedzieć w norze,

Mysząc czy to przetrwam, prosząc:
Pomóż Boże.

Ścigany z mocy wschodu, las był
domem moim,

Las i partyzantka, Tamtym życiem
swoim

Widziałem inną Polskę. Dziś wiem
tylko tyle,

Że gdybym wpadł wtedy to przyszyby
chwile,

W których wywlekliby hen na Wschód
Daleki

Po to by tam zostać - w zmarzlinie na
wieki.

Ale za co? Za to, że wolny być
chciałem,

Że Polskę po polsku tutaj miłowałem.

Za moją przynależność do Armii
Krajowej.

Za upór i niechęć do sprawy ludowej.

Za wszystko co polskie?

Jednak z woli Boga

Przetrawałem tamte czasy - dziś nie ma
tu wroga.

Dzisiaj Polska inna - wolna w wolnym
świecie,

A ja wciąż jej wierny -
biłgorajskie...już teraz nie dziecię.

Marek J. Szubiak**Msza majowa**

Msza rozpoczęła się punktualnie.

Ławki na skwerku przed kościołem
obsiadła młodzież. Z głębi świątyni, przez
otwarte wrota, dochodziła melodia
znanej pieśni:

- Nie damy ziemi skąd nasz ród.

Nie damy...

Dziewczyna siedząca na kolanach
chłopaka, trzepnęła go po rekach.

- Przestań! Musisz mnie teraz
podszczypywać! Posłuchaj lepiej...

- Co ci jest? Będziesz tego słuchać?
Chodźmy lepiej na browarka do Verony.

Stawiam!

- Nie, zostaniemy. Bądźcie cicho,
to jest Msza św.

Grono osiadłe na ławce zamilkło.

Z głębi świątyni dochodził teraz,
zabarwiony dramatem, starczy głos
księdza:

- Co się z tobą stało ojczyzno moja?
Jakże przygasłaś i posmutniałaś...

Młodzież z ławek zaczęła się wiercić
i rozmawiać:

- Co on plecie powiedział blondynek,
wstając z ławki spieprzajmy stąd pod
parasole!

Wstali z ławki. Jedna z dziewczyn
siedziała nadal.

- Co jest Aśka, nie idziesz? Pogięło
cię?

- Zostanę. Później do was dołączę.

Słońce rysowało kontrasty frontonu
kościółka na gzymsach, fryzach
i pilastrach, a niżej ginęło w ciemnym
prostokącie wrót, nad głowami ludzi.
Było gorąco i parno. Narodowe
i papieskie flagi przy bramie, zwisły
bezludnie. Tlum przed kościołem poruszył
się. Z kościoła, dwaj mężczyźni wynieśli
dziewczynę.

- Zemdląta! Taka młoda... mówiła
cicho starsza kobieta.

- Ze szkoły jeszcze. Przy sztandarze
szkolnym stała, bo ma szarfę na ramieniu
dodała drugą.

- Taka ta młodzież teraz słabowita
włączył się mężczyzna w średnim wieku,
przecierając łysinę chusteczka. Aśka
przepychała się przez tłum do leżącej na
ławce dziewczyny. Jakaś kobieta unosiła
jej nogi do góry. Mężczyzna wachlował jej
gazetą przed twarzą.

- Przepraszam! To moja siostra!
nerwowo przemykała się między
stojącymi. Pochyliła się nad leżącą:

- Ula, to ja Aśka! Popatrz na mnie!

Dziewczyna powoli otworzyła oczy.

Msza dobiegła końca. Ludzie sprzed
kościółka poczęli schodzić schodami na
ulicę. Pozostali rozstąpili się dając drogę
dla pocztów sztandarowych. Po chwili
ukazał się sztandar z biało-czerwonym
krzyżem. Niósł go przygarbiony staruszek
w czarnym berecie. Obok dwie starsze
kobiety w zielonych mundurach z białą
czerwonymi wstęgami, dumnie unosiły
głowy.



Wiktoria Klechowa - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki "Na skraju Puszczy Solskiej", laureatka nagrody Literacko - Publicystyczno "Łabędzie Pióro"

Ulica 3 Maja

Nazwa ulicy mówi sama za siebie. To data uchwalenia Konstytucji, a było to za czasów panowania króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1791r.

Ale ta ulica miała swego czasu inną nazwę. Nazywała się ulica Morowa. Dlaczego? W pewnym czasie w mieście panowała zaraza, a sam Biłgoraj ze swoimi prawami miejskimi od 1578 roku przeżywał wiele klęsk.

Ulica 3 Maja od strony południa ku północy zaczynała się tuż za szynami kolejki wąskotorowej, którą wybudowano w roku 1916. Biegła ona wprost na pola dotykając prawie budynku łaźni wybudowanej wcześniej dla wojsk kozackich.

Na początku tej ulicy a były to lata trzydzieste ubiegłego wieku stały domy drewniane rodzin: Łukomskich, Trojanowskich, Kiełbasów, Bzdyrów, Kłósków, Kopaczewskich, Markiewiczów. Z rodziny Kiełbasów pochodził ksiądz Bronisław Kiełbasa studiujący w Petersburgu w czasach carskich. W jednym z domów Kłósków mieszkał inżynier Włodzimierz Michalewski, budowniczy mostu na Białej Ładzie, właściciel zameczku w Ignatówce. W następnym domu Kłósków zasiadały przy oknach sitarki tzw. groszówki, które wyrabiały sita dla gospodarza domu. Jan Markiewicz prowadził kancelarię notarialną. Za domem Markiewiczów budynek Polskiego Czerwonego Krzyża. Praca PCK w naszym mieście rozpoczęła się w 1920r. Mieścił się tam Ośrodek Zdrowia i tzw. „Kropla Mleka”, w której sprawowano opiekę nad matką i dzieckiem, a także dożywiano dzieci z biednych rodzin. Pracowała tam m. in. jako wolontariuszka Waleria Kulikowska Dembowska, była pracownica Wydziału Higieniczno Lekarskiego w Warszawie,



Tzw. dom tatarski

członkini Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Za budynkiem PCK dwa domy żydowskie, a naprzeciw dom murarza Mroczkowskiego i dom Wołowskich. Za tymi domami biegła uliczka w stronę pół, ku wschodowi, ale w latach 30 - tych jeszcze nie miała nazwy. Naprzeciw był żydowski kirkut zwany „okopiskiem”. Zamknięty, nieczynny. Otaczał go mur, wewnątrz rosły wysokie dęby, przez szpary w murze można było dojrzeć płaskie kamienne pomniki z napisami, niepodobne do tych na cmentarzu,



Budynek Straży Pożarnej przy ul. 3 Maja

zarosnięte chwastami.

Dalej stały domy drewniane: Stoczyńskich, Maciuryńskiej, Ogonowskich, Bulińskich, Miazgów, Kurysów, Głowików, Głogowskich, Grabowskich, Łońskich, kilka domów żydowskich. Jeden z nich miał nietypową budowę, nazywano go „domem tatarskim”.

Za tymi domami kamienica piętrowa Żyda Lipy Wakszula. Na dole były sklepy, na piętrze sala klubowa, w której zbierali się znamienici goście, zajeżdżający tam bryczkami. Często gościem był biłgorajczyk z przedmieścia, weteran Legii Cudzoziemskiej. Pewnego dnia został aresztowany za...napady rabunkowe i słuch po nim zaginął.

Dalej stały domy drewniane rodzin: Malawskich, Mroczkowskich, Karabiniów, Futymskich.

Z rodziny Malawskich pochodził ksiądz Mieczysław Malawski, wieloletni proboszcz parafii w Soli. Mroczkowscy prowadzili sklep wędliniarski przy ul. Kościuszki. W pobliżu stał dom Polskiej Macierzy Szkolnej, z ogrodem, sadem, ławeczkami. W domu tym była też biblioteka i czytelnia, swego czasu mieściła się tam również ochronka.

Dalej stał dom parafialny, murywany, piętrowy, wybudowany w 1927r. Była w nim sala widowiskowa, scena. Odbywały się tam przedstawienia, różne spotkania. Z inicjatywy księdza proboszcza odbywały się tam kursy gospodarstwa domowego, kursy szycia.

Na wzniesieniu, otoczony drzewami, stał kościół parafialny pw. Św. Trójcy i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Kościół wybudowany był w latach 1755-1778, w miejsce istniejącego wcześniej kościoła drewnianego. Budowniczym kościoła był ksiądz Jan Mroczkowski. Kroniki kościelne podają, iż spoczywa w podziemiach tego kościoła. Proboszczem od roku 1903 był ksiądz Czesław Koziołkiewicz. W roku 1937 mianowany został przez biskupa kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Zamojskiej.

W świąteczne dni przed kościołem szczególnie na ulicy 3 Maja zatrzymywały się furmanki konne. Na tych furmankach przyjeżdżali parafianie z pobliskich wiosek Rap, Hedwiżyna, Woli, Edwardowa. Niektórzy przychodzili pieszo.

Do ulicy 3 Maja przylegały: park miejski, zaplecza gospodarcze szkoły

powszechnej i domów stojących przy ul. Kościuszki.

A jak żyli mieszkańcy? Niektórzy pracowali w instytucjach państwowych, w magistracie, na poczcie, w szkolnictwie, trudnili się ogrodnictwem, pracowali dorywczo, hodowali zwierzęta domowe. Tu, na tej ulicy można było zobaczyć bawiące się żydowskie dzieci, a do domów często pukali Żydzi, z pytaniem, czy ktoś czegoś nie chce od nich kupić.

Aż wybuchła wojna w 1939r. Na Biłgoraj posypały się bomby, wybuchły pożary. Spłonął kościół, dom parafialny i Dom Macierzy Szkolnej. Kościół i dom parafialny zostały wkrótce staraniem proboszcza i parafian odbudowane. Okupant zmienił nazwę ulicy. Nazywała się ta ulica: Kościelna. Został zburzony żydowski kirkut, rozebrany mur, wyrwano nagrobki, wycięto dęby. Na tej ulicy okupant utworzył dla Żydów getto, musieli oni nosić specjalne opaski na rękach, młodzieży zabraniano się uczyć.

Nastaly ciężkie czasy niemieckiej okupacji. W roku 1943 zostało zlikwidowane żydowskie getto, a Żydzi zostali przez okupanta zabici. Rodzina Trojanowskich na polecenie okupanta musiała opuścić swój dom; na przełomie roku 1943/1944 ten dom zajęła grupa pracowników telekomunikacji przeniesiona z poczty. Pracownikami byli Polacy, nadzorował wszystko Niemiec.

Ojciec rodziny Józef Trojanowski został w kwietniu 1943r. aresztowany za działalność konspiracyjną. Zginął w Oświęcimiu.

Przy ulicy już Kościelnej w południowej stronie okupant zorganizował Straż Pożarną. Miała nawet dobre wyposażenie.

W małym, drewnianym budynku obok szkoły powstała tzw. „głodna kuchnia” prowadzona przez Komitet Kuchni Ludowej. Kuchnia rozdzielała posiłki dla 400 osób. Żywność była na kartki, a racje żywnościowe skromne.

Na pustym placu pomiędzy domem Bzdyrów, a domem Kłósków powstała firma drzewna wycinano te nasze lasy...Firma nazywała się Holtztransport Szmidt, prowadził ją inżynier leśnik Józef Szmidt. I konie tam były i stajnie. Córka pana inżyniera, Barbara, mecenasowa Mroczkowa, poila konie przy pompie na ulicy Kościuszki, która za okupacji nazywała się Główną.

Na ulicy Kościelnej miał zakład fotograficzny Edward Buczek, zaprzyjęziony fotograf AK. Zostawił potomnym dużo cennych i interesujących fotografii z czasów okupacji.

Na tej ulicy został zastrzelony pewien zdrajca - konspiracja działała. A młody Jurek Markiewicz, mieszkaniec tej ulicy gromadził notatki, jakby wiedział że mu się później przydadzą...W lasach pod Osuchami toczył się bój.

W lipcu 1944r. Biłgoraj był wolny od rządów okupacji niemieckiej. Znikły niemieckie nazwy i napisy. Ulica Kościelna stała się ponownie ulicą 3 Maja.

Z biegiem lat następowały kolejne zmiany. Na pustym placu po Polskiej Macierzy Szkolnej wybudowano szkołę, która dziś nosi imię Kardynała Stefana

Wyszyńskiego. Na placu po kirkucie wybudowano dwupiętrowy budynek; dziś mieści się tam LO im. ONZ. Wiele domów drewnianych zburzono, postawiono nowe, murowane, piętrowe, niektóre zmieniły też właścicieli. Wybudowano trzy bloki mieszkalne. Kamienicę Żyda Lipy Wakszula zajęło "Społem", ale w latach 90 - tych zmienił się właściciel. Odnowiona nosi nazwę Restauracja Sitarska. Dziś odbywają się tam spotkania, konferencje, koncerty. Na placu gdzie mieściła się firma drzewna wybudowano budynek o dziwnej nazwie „Bitra”. Był tam zakład dziewiarski. Potem budynek zajęło Pogotowie Ratunkowe. Obecnie znajdują się tam poradnie lekarskie. Straż Pożarna zanim przeszła z ulicy 3 Maja na ulicę Dąbrowskiego do nowym pomieszczeń, posługiwała się niedoskonałym sprzętem, bo okupant wywiózł co najlepsze.

W budynku PCK wiele lat po wojnie mieścił się Ośrodek Zdrowia. Przy ulicy 3 Maja powstała nowa ulica: łączą 3 Maja z ulicą Długą, a nazywa się ulica Księdza Jerzego Popiełuszki.

Na ulicy 3 Maja stoją jeszcze cztery domy drewniane, ale przed dom Markiewiczów o zielonych ścianach nie podjeżdżają już furmanki do rejenta. Panuje cisza. Tylko bzy kwitną jak dawniej. Mecenas Jerzy Markiewicz napisał książkę „Paprocie zakwitły krwią partyzantów” o bitwie pod Osuchami.

Przed domami układa się nowe chodniki, a do kościoła parafianie przyjeżdżają samochodami, a nie furmankami. W parku miejskim, tuż przy ulicy 3 Maja stoi jeszcze, jak przed laty, pomnik z 1820r Ignacego Krasickiego, szary, zaniedbany, wokół niego bawią się dzieci i odpoczywają przechodnie...

Zdjęcia pochodzą z archiwum Jerzego Serafina



Kościół parafialny pw. Św. Trójcy i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zniszczony w czasie II wojny światowej



Fragment ul. 3 Maja między obecnym budynkiem LO im. ONZ i ul. Ks. Jana Samoleja



Tomasz Brytan - historyk regionalista

Zapomniany cmentarz w... Biłgoraju

Czy możliwe żeby już po 90 latach od założenia... nikt nie pamiętał o cmentarzu?

Chciałoby się odpowiedzieć NIE!, ale... niestety zapomnieliśmy o tym skrawku ziemi, kryjącej BIŁGORAJAN...

Żyją wśród nas ludzie, którzy pamiętają jeszcze palące się w tym miejscu znicze... I wcale nie chodzi o cmentarz przy ulicy Lubelskiej (tzw. „lapidarium”). Miejsce o którym mowa znajduje się zupełnie w innej części naszego miasta. Nie jest łatwo dzisiaj tam trafić, choć jeszcze kilkadziesiąt lat temu



Widok od strony ulicy Konopnickiej. (fot. T. Brytan)

„strasznej wojny” już dziś wypartej z narodowej pamięci. Za frontem niszczących działań wojennych siedzi cichy wróg EPIDEMIA....

W czerwcu 1915 roku, po wkroczeniu wojsk austriackich do miasta, w Biłgoraju wybuchła epidemia cholery, a później tyfusu. Trwała kilka miesięcy. Miasto zostało ogłoszone miastem zamkniętym, otoczone kordonem wojska nie można było do niego wejść ani wyjść. Jedynie chorych wywożono pod koszary carskie na tzw. Piaski, gdzie utworzono w szopie prowizoryczny szpital.

Czternaście lat temu na łamach TANWI Stefania Kwiecińska napisała: „Z tego szpitala nikt żywy nie wyszedł. Grzebano zmarłych na cmentarzu żydowskim, który mieścił się

obok. Wtedy powstała Kolumna Sanitarna do zwalczania epidemii cholery. Jednym z pierwszych pracowników był Franciszek Kania. Kolumna sanitarna miała do dyspozycji na wozie konnym ogromny kocioł, piec parowy, w którym była dezynfekowana odzież, w tych

obejściach, w których notowano zachorowania na cholere i tyfus.”

Dla zatrzymania epidemii, Żydzi według swoich starych, ludowych praktyk urządzili na cmentarzu ślub starców.

Wskutek tej epidemii zmarło kilkuset mieszkańców Biłgoraja, głównie pochodzenia żydowskiego. Oficer werbunkowy NKN, podał w swoim raporcie, że w Biłgoraju zmarło na tyfus i cholere około 2000 osób.

Zmarłych wyznania mojżeszowego pochowano na kirkucie. Niektórzy podają liczbę 500 żydów.

Dla pochowania zmarłych chrześcijan w wyniku epidemii utworzono oddzielny cmentarz obok kirkutu. Oba cmentarze oddzielał wybudowany z kamienia wysoki mur, którego fragmenty zachowały się do dnia dzisiejszego. Grzebanie zmarłych na cmentarzu parafialnym przy ul. Lubelskiej, było wówczas znacznie utrudnione.

Jako ciekawostkę można podać fakt, że gdy epidemia wygasła, ówczesny proboszcz biłgorajski ks. Czesław Koziółkiewicz, otrzymał pozwolenie od władz austriackich na odprawianie zwykłych nabożeństw z zastrzeżeniem, że: „całowanie krzyża, podłogi kościelnej, jakoż będące w zwyczaju leżenie krzyżem, należy wzbronić. Wodę święconą należy z kropielnicy usunąć. Wprowadzanie ciał zmarłych do kościoła niedozwolone”.

Mam nadzieję, że miejsce to powróci do naszej świadomości jako miejsce wiecznego spoczynku wielu BIŁGORAJAN i społeczność parafialna oraz władze naszego miasta zadbają o godną oprawę tego miejsca... a historycy pełniej ukażą tamte wydarzenia...

Bibliografia

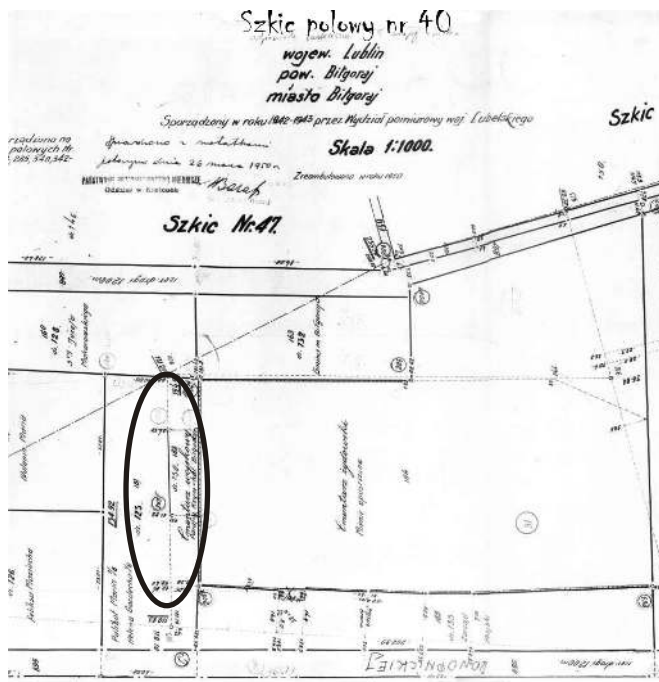
Brzozowska Zuzanna - Cmentarze żydowskie w Biłgoraju, praca magisterska, UMCS Lublin 2003.

Kwiecińska Stefania - Służba zdrowia w Biłgoraju w: TANEW nr 9 z 1994 r.

Markiewicz Jerzy, Śladkowski Wiesław, Szczygieł Ryszard - Dzieje Biłgoraja Lublin 1985.

Skakuj Dorota - Biłgoraj w latach I wojny światowej w: „Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 1795-1918”, red. A Koprucki, Lublin 2001).

<http://www.wnmpbilgoraj.zam-lub.pl/index.php?id=proboszczowie>



Fragment planu miasta sporządzony w 1942-43 i sprawdzony w terenie w 1950 roku, na którym widać zaznaczony obszar dwu cmentarzy: cmentarza żydowskiego i cmentarza wojskowego Parafii Rzymskokatolickiej w Biłgoraju.

była tam pustka, wręcz „piaszczysta pustynia”...

Cmentarz o którym mowa znajduje się obok muru cmentarza żydowskiego na Piaskach (od strony wschodniej), przy dzisiejszej ul. Marii Konopnickiej.

Powstanie cmentarza związane jest z wydarzeniami I wojny światowej,

Nasza wiedza o przeszłości

Miesiąc kwiecień przez wiele lat był obchodzony jako miesiąc pamięci narodowej. Teraz ta praktyka właściwie zamarła, niemniej jednak warto nieco przybliżyć miejsca pamięci narodowej w powiecie biłgorajskim.

Na początek należy się nam rozróżnienie pomiędzy miejscami pamięci a miejscami upamiętnionymi, nie zawsze jest to bowiem to samo. Miejsce pamięci to najczęściej cmentarz, mogiła, pomnik, obelisk gład pamiątkowy, tablica. Miejsca pamięci to materialne symbole. Upamiętnianie rozumie się jako spełnianie moralnego i patriotycznego obowiązku wobec historii, przeszłości, poległych i pomordowanych. Najwięcej jest miejsc pamięci narodowej z okresu II wojny światowej – co zrozumiałe – upamiętniają miejsca bitew, każdy i męczeństwa.

Pamiętajmy jednak, że pomnik, tablicę, czy jakąś inną formę symboliczną pamięci można przecież postawić także z powodów o zupełnie innym ciężarze gatunkowym niż zbiorowa pamięć społeczeństwa. Czasami upamiętnia się postać czy zwierzę, które bohaterem narodowym nie jest, jest jednak kimś czy czymś ważnym na tyle, że jej upamiętnienie może np. poprawić wizerunek turystyczny miasta (np. koziołek w Lublinie). Miejscem pamięci narodowej nie będzie także pomnik sitarza Biłgoraju, bo to po prostu atrakcja turystyczna.

W powiecie biłgorajskim znajduje się stosunkowo dużo miejsc pamięci narodowej, większość jest związana z okresem II wojny światowej. Jest ich tu ponad 200. Nie są jednak rozmieszczone równomiernie, są gminy gdzie miejsc pamięci narodowej jest zaledwie kilka, są też takie, że jest ich ponad 30. W samym Biłgoraju około 40. To związane jest z pacyfikacjami, wysiedleniami rozlicznymi egzekucjami – wszystkie te symbole pamięci mają bowiem przypominać tragizm tamtych chwil. Inskrypcje są jednak bardzo często lakoniczne, nie wyjaśniają wydarzeń, jednakże nierzadko stojące obok rzędy mogił ofiar pacyfikacji mówią wszystko. Tak jest np. w Szarajówce, gdzie na pomniku jest bardzo krótki napis komu jest poświęcony pomnik: "Ofiarom krwawej okupacji hitlerowskiej mieszkańcom wsi Szarajówka wymordowanym 18 V-194". A tam spalono żywcem 58 osób i rozstrzelano 9.

Te największe, najbardziej znane miejscowości gdzie było najwięcej ofiar w pojedynczych niemieckich i ukraińskich akcjach to Sochy, Szarajówka, Różaniec, Pardysówka, Majdan Stary i Nowy, Borowiec, Rapy, gdzie ludzie byli rozstrzelani, czy nawet paleni

żywcem. Na tym terenie prawie każda wieś doznała okropieństw wojny, zwłaszcza pacyfikacji i wysiedleń, oraz pojedynczych egzekucji. Niektóre wsie były pacyfikowane kilkakrotnie. Wysiedlonych całkowicie lub częściowo z powiatu biłgorajskiego było blisko 100 wsi. Wywieziono na roboty do Niemiec kilkanaście tysięcy ludzi, jeszcze więcej znalazło się za drutami obozów koncentracyjnych.

Niestety w ostatnich latach nasza wiedza o przeszłości jest coraz gorsza. Pół biedy jeśli nie znamy jakiejś daty, o której się uczyliśmy w szkole po to są liczne książki, żeby do nich sięgać i uzupełniać wiedzę; gorzej, że nie znamy dziejów naszej małej ojczyzny, w tym przypadku - Ziemi Biłgorajskiej. W tym miejscu można podać chociażby dwa raczej kuriozalne przykłady braku wiedzy o naszym mieście: wielokrotnie słyszałam, że ludzie uważają, że nieczynny cmentarz przy ul. Lubelskiej, tzw. lapidarium, to kirkut, cmentarz żydowski, a nie katolicki. Jeszcze ciekawszy przykład to ten, że na cmentarzu przy ul. Lubelskiej, na wydzielonej wojskowej części, w miejscu gdzie znajduje się kopiec ziemny z I wojny światowej, jest zakopany czołg. To, że jest to zbiorowa mogiła ziemna rosyjskich i austriackich żołnierzy z I wojny światowej, tym osobom, które mi to mówiły (dorosłym!) nawet nie przyszło do głowy. Za to pomyśl z czołgiem to według mnie nie wyżyny, ale wręcz Himalaje inwencji twórczej, choć pozbawione totalnie logiki bo skąd i po co na cmentarzu czołg? Pomijając oczywiście aspekt cmentarny. Warto tu jednak przypomnieć, że na tym cmentarzu są także pojedyncze groby żołnierskie z tego czasu - słabo już widoczne rzędy mogił, po obu stronach alejki prowadzącej do pomnika poświęconego poległym i pomordowanym w II wojnie światowej, usytuowanego w centralnej części cmentarza wojennego.

Ten brak wiedzy powoduje także, że pomijając groby naszych bliskich zmarłych nie dbamy o cmentarze i obce nam niejako groby, zwłaszcza, gdy chcemy „wygospodarować” sobie miejsce na nowy nagrobek np. na cmentarzu przy ul. Lubelskiej, gdzie w zasadzie nie ma już żadnego wolnego miejsca na nowe. Zapominamy, że wszystkim zmarłym należy się szacunek stąd nie wolno burzyć starych nagrobków,

tylko dlatego, że był tam pochowany np. ktoś wyznania prawosławnego czy greckokatolickiego. Te nagrobki to nie tylko nierzadko ciekawe przykłady dawnej sztuki sepulkralnej, ale to po prostu nasza wspólna przeszłość, natomiast dewastacja to zwykły wandalizm, którego nic nie usprawiedliwia. Niszczy się także w ten sposób i katolickie nagrobki. Tu dobrym przykładem są drewniane kapliczki nagrobne z cmentarza z Puszczy Solskiej przy ul. Krzeszowskiej, jeszcze niedawno było tam 3 drewniane takie kapliczki z XIX wieku, unikalne na cmentarzach, opisywane m.in. przez M. Pękalskiego - dziś są już tylko dwie, obie bardzo zniszczone, trzecia zniknęła tak jakoś po cichutku, pewnie jakiś nowy nagrobek się nie mieścił. Z tych dwóch w jednej ktoś trzyma jakieś narzędzia. Chciałoby się zawołać, o tempora o mores, z drugiej jednak strony dzisiaj to powiedzenie należy chyba zmienić i mówić: jakie czasy, takie obyczaje.

■ Piotr Flor

Pomiędzy sacrum a profanum...

Już od wielu lat nasze miejscowe nekropolie przeżywają kryzys. Z jednej strony zaczyna brakować miejsc do pochówków, z drugiej zaś jest coraz więcej zaniedbanych i opuszczonych mogił. Te ostatnie mieszkańcy Biłgoraja, znajdując się w nagłej potrzebie, próbują nawet na własną rękę odpowiednio zagospodarowywać. Zapominają jednak przy okazji o tym, że najstarsze zachowane nagrobki pochodzą jeszcze z II połowy XIX wieku i są obecnie bezcennymi zabytkami sztuki sepulkralnej, stanowiącymi nienaruszalne dziedzictwo kulturowe miasta.

Niestety wspomniane kłopoty z biłgorajskimi cmentarzami mają dzisiaj o wiele bardziej złożone podłoże. Wynikają bowiem nie tylko z faktu migracji kilku

pokoleń tutejszych mieszkańców, połączonej często ze śmiercią ostatnich opiekunów ich od dawna nie pielęgnowanych grobów, lecz także z nieprzewidywanego pod tym względem przez wcześniejszych władarzy grodu nad Ładą aż sześciokrotnego przyrostu ludności. W dodatku w wielu okolicznych wsiach nie powstały dotąd żadne nekropolie i także inni zmarli są z konieczności chowani w naszym mieście.

Nic więc dziwnego, że z powodu mocno przepełnionych miejsc ostatniego spoczynku mamy teraz do czynienia z bolesną alternatywą łączącą w sobie z jednej strony sacrum, a z drugiej profanum, czyli ze zjawiskiem dotyczącym zarówno tego, co jest święte, jak i tego, co niecie i niepożądane. Nikt z nas nie ma przecież wątpliwości, że mogiły skrywające prochy naszych bliskich są właśnie takimi uświęconymi punktami, w których doczesność zetknęła się z wiecznością, tworząc z nich jedne z najważniejszych ośrodków w naszym życiu. I dlatego każde naruszenie pośmiertnej czi zmarłych jest obrzydliwą profanacją i czynem raniącym nasze uczucia do nich. W końcu wszyscy wierzymy oraz pragniemy, by spoczywali w pokoju.



Piotr Flor - pasjonat - regionalista, mieszka w Lublinie

Co więcej, cmentarze przez swe mogiły stanowią jeszcze dodatkowo swoisty panteon chwały oraz sławy każdego miasta oraz muzeum jego



Cmentarz w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej. Fot. Piotr Flor.

Zabytkowy XIX-wieczny fragment nagrobka, leżący od lat na alejce cmentarnej przed równie zabytkowymi mogiłami carskiego urzędnika biłgorajskiej kasy miejskiej Teodora Maksymowicza Mietlickiego, zmarłego i pochowanego tutaj w 1906 roku oraz strażnika (?) powiatowego biłgorajskiej komendy Gregorija Kozłowa (ur. w 1834), zmarłego także w tym samym roku. Co roku przechodzi koło niego setki osób, w tym zapewne także urzędnicy z Ratusza. I nikt dotąd nie zauważył problemu. Ale on nadal istnieje i nie rozwiąże się sam. Ktoś musi w końcu to zrobić!



Cmentarz w Puszczy Solskiej. Fot. Piotr Flor.

Zabytkowy postument prostopadło-ścienny z grobu Mateusza Czernickiego (ur. w 1787), zmarłego i pochowanego w Puszczy Solskiej w 1850 roku, wykorzystany powtórnie w 1942 roku do budowy grobu ks. Pyzderowskiego.



Cmentarz w Puszczy Solskiej. Fot. Piotr Flor.

Przesunięta beztrosko z miejsca pochówku, a następnie osadzona na innej mogile zabytkowa płyta nagrobna z piaskowca, z piękną inskrypcją, wystawiona dla Aleksandra Nowakowskiego (ur. w 1851), zmarłego i pochowanego w Puszczy Solskiej w 1903 roku. Był on organistą tutejszego kościoła parafialnego tuż po Józefie Skowierzaku, aktywnym działaczem i uczestnikiem powstania styczniowego, zamieszkałym w pobliskim



Cmentarz w Puszczy Solskiej. Fot. Piotr Flor.

Zabytkowa płyta inskrypcyjna w kształcie trumny z epitafium poświęconym Rozalii Szlawskiej (ur. w 1765), zmarłej i pochowanej w Puszczy Solskiej w 1847 roku, zaginiona (lub zniszczona przez robotników) po samodzielnej renowacji sąsiedniego XIX-wiecznego nagrobka,



Cmentarz w Puszczy Solskiej. Fot. Piotr Flor. Zaniedbana zabytkowa kwatera z grobowcem Marii z Raciborskich (ur. w 1818) i Leona Malhomme (ur. w 1814), dzierżawców majątku ordynackiego w podbiłgorajskiej Soli, pochowanych w Puszczy Solskiej w 1881 (Maria) i w 1894 roku (Leon).



Cmentarz w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej. Fot. Piotr Flor. Wciśnięte pomiędzy groby pozostałości po XIX-wiecznych zabytkowych pomnikach, świadczących o wielokulturowości dawnego Biłgoraja, usunięte bezprawnie w XX w. z właściwych miejsc pochówku dla ułatwienia budowy współczesnych nagrobków.



Cmentarz w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej. Fot. Piotr Flor. Kompletnie zniszczony zabytkowy nagrobek Michała Karpińskiego (ur. w 1819), zmarłego i pochowanego tutaj w 1884 roku. Jego inskrypcja nagrobna zaczynająca się słowami: „Po trudach żywota tu leży obywatel tutejszy...”, straciła dzisiaj na swej aktualności, gdyż nie wiadomo do końca, gdzie dokładnie znajduje się obecnie jego mogiła.

dziejów, wyrażone zarówno w formie i treści rzeźb nagrobnych, jak i w umieszczonych na grobach epitafiach. To dzięki nim bowiem dowiadujemy się często o zapomnianych bohaterach, wielkich społecznikach, albo o ludziach, którzy budowali i kształtowali te wspólnoty. Stąd też miejsca ich spoczynku, wraz z nagrobkami, stają się własnością danej społeczności miejskiej, która rzecz jasna powinna się o nie nieustannie troszczyć.

Dlaczego zatem tak łatwo zapominamy o powyższym, jak i o tym, że również nasi poprzednicy w podobny do nas sposób oddawali cześć swoim drogim przodkom, wystawiając im te niegdyś okazałe pomniki, które obecnie zdążył nadgryźć już żąb czasu. Fakt, że większość opuszczonych mogił nie posiada obecnie „właścicieli”, czy opiekunów, nie upoważnia jeszcze nikogo do unicestwiania ich. Inie mówię tu wcale o zajmowaniu czyichś miejsc pochówku, bo prawo dopuszcza pod pewnymi warunkami takie rozwiązania.

Brakuje nam z pewnością właściwej postawy względem zagrożonego dziedzictwa kulturowego Biłgoraja, wykluczającej zarówno świadome, jak i nieświadome niszczenie pamiątek po naszych przodkach, z którymi pogrzebano niepowtarzalne znaki ich epoki, począwszy od architektury i sztuki sepulkranej, po dawny sposób wyrażania uczuć. Wzorem Jerzego Waldorffa, niezapomnianego twórcy Społecznego Komitetu Opieki nad Starym Cmentarzem Powązkowskim w Warszawie, powstały już w naszej okolicy (m. in. w Łukowej i w Zamościu), podobne organizacje, które z wielką aprobatą lokalnych społeczności prowadzą od początku wspaniałe dzieło odnowy swych zabytkowych budowli nagrobnych.

Czemu więc nie założyć takiego komitetu w Biłgoraju,

który jest równie stary, jak wymienione miejscowości i ma na swych cmentarzach zdecydowanie więcej zabytków sztuki sepulkranej? Nawet nie wiemy, ile ich dokładnie posiadamy, a co gorsze, ciągle ich ubywa, a wraz z nimi dawna świetność Biłgoraja i jego ówczesna kultura. Nasze groby wołają o ratunek. Ich przyszły los, i powiedzmy sobie szczerze, także przyszły los zabytków sztuki sepulkranej w Biłgoraju, zależy od nas samych, a troska o nie powinna stać się odtąd wspólną sprawą wszystkich mieszkańców tego miasta, zgodnie z sentencją Jana Pawła II, który głosił, że: „narody, które tracą pamięć historyczną, tracą życie”.



Cmentarz w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej. Fot. Piotr Flor. Najstarsza, nienaruszona zabytkowa część XIX-wiecznej nekropolii.



Cmentarz w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej. Fot. Piotr Flor. Kwatera z pięknym zabytkowym grobowcem rodu Zieniewiczów, wcześniej budowniczych mrowanej cerkwi grecko-katolickiej św. Jury w Biłgoraju (w latach 1790/1793 Jan), a następnie jej kontynuatorów (Stefan

Cmentarz unicko-prawosławny w Chmielku

Cmentarz przycerkiewny parafii prawosławnej, a później grekokatolickiej utworzony został przed 1579 r. i czynny był do około 1829 r. Pierwsza wzmianka o cerkwi prawosławnej w Chmielku pochodzi z roku 1579. Grzebano wówczas zmarłych na cmentarzu znajdującym się wokół cerkwi.

W roku 1596 w wyniku unii diecezji prawosławnej (w skład której wchodziła cerkiew w Chmielku) z kościołem katolickim parafia prawosławna została przekształcona w parafię grekokatolicką (zwaną powszechnie unicką). Cmentarz wokół cerkwi funkcjonował nadal jako już grekokatolicki (unicki)

Na przełomie wieku XVIII i XIX według zaleceń władz państwowych i kościelnych cmentarze przycerkiewne zamykano dla pochówków, a tworzono poza miejscowością.

Pierwsza wzmianka o nowym cmentarzu „w oddaleniu od cerkwi” przy trakcie z Józefowa do Tarnogrodu pochodzi z 1829 roku.

W roku 1875 została przez władze carskie zlikwidowana Grekokatolicka Diecezja Chełmska, do której należała

parafia w Chmielku (liczyła wówczas 1474 parafian w tym 753 mężczyzn i 721 kobiet). Ostatnim unickim proboszczem był ksiądz Nestor Horoszewicz.

Cmentarz parafialny był nadal użytkowany przez powstałą parafię prawosławną w Chmielku. Cmentarz ten był powiększany dwukrotnie około 1881 i około 1892 r. Zajmuje obecnie 0,7 ha powierzchni.

Cmentarz jest w administracji parafii prawosławnej w Tarnogrodzie.

Z inicjatywy mieszkańców Chmielku, przy znacznej pomocy ks. proboszcza Włodzimierza Klimiuka został uporządkowany teren cmentarza: wywieziono śmieci, wykarczowano zarośla. We wszystkich pracach prowadzonych na cmentarzu bardzo duże zaangażowanie wykazał Jan Kuceł.

Z funduszy składkowych chmielczan, a także przy wsparciu finansowym biskupa prawosławnego, udało się wspólnymi siłami ogrodzić cmentarz. Stan nagrobków znajdujących się w ogólnej dewastacji (żaden z pomników nie zachował się w całości), skłonił Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa do zaangażowania się w rekonstrukcję zdekompletowanych elementów poszczególnych pomników. Wymagało to ogromnej pracy kamieniarza z Józefowa Jana Pastuszka i

Pastuszka i jego współpracowników, gdyż krzyże i nagrobki często głęboko osadzone w ziemi musiały być ustawiane i składane bez możliwości użycia odpowiedniego sprzętu. W sumie udało się zrekonstruować 38 krzyży i pomników, które niestety z braku funduszy nie zostały poddane konserwacji. Wygląd ogólny cmentarza razem z postawionymi nagrobkami jest zadowalający. Podczas kontroli Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Zamościu, w dniu 29 maja br stwierdzono uporządkowanie terenu cmentarza i zasadność wykonywanych prac służących oczyszczeniu, ustawieniu i skompletowaniu w całości zabytkowych nagrobków z XIX i początku XXw. Jakość prac została dobrze oceniona, i otrzymała pełną akceptację, dlatego że działania prowadzone były z zachowaniem warunków konserwatorskich z dużym poszanowaniem zabytkowych nagrobków. Podczas prac na cmentarzu okazało się iż, najbardziej bezcenne pod względem architektonicznym pomniki uległy zaawansowanej dewastacji. Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa zwraca się o pomoc w odnalezieniu fotografii, dzięki którym udałoby się skompletować te przepiękne XIX- wieczne nagrobki.



Oplakany stan nagrobków na cmentarzu w Chmielku



fol. GOK Łukowa



APEL

O POMOC DLA ZAWODNIKÓW PRZYGOTOWUJĄCYCH SIĘ DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH PEKIN 2008R

Trenerzy i działacze Ludowego Klubu Sportowego „Znicz” w Biłgoraju zwracają się z prośbą do firm i samorządów o pomoc w przygotowaniach naszych zawodników do Igrzysk Olimpijskich Pekin 2008 r. Przypominamy, że Marzena Karpińska (podnoszenie ciężarów) i Artur Brzozowski (lekkoatletyka) uzyskali minima olimpijskie kwalifikujące ich do startu na Olimpiadzie w Pekinie. Zarząd Klubu nie posiada wystarczających środków finansowych by zapewnić optymalne warunki gwarantujące dobre przygotowanie do startu, szczególnie chodzi nam o pomoc indywidualną w formie stypendiów sportowych dla tych wybitnych sportowców.

Zdziwieni bardzo jesteśmy zupełnym brakiem zainteresowania samorządów lokalnych tj. Starostwa Powiatowego w Biłgoraju, Urzędu Miasta Biłgoraj, Urzędu Gminy w Biłgoraju, ponieważ w/w instytucje mają zapisane w swoich ustawowych zadaniach wspomaganie wybitnych jednostek promujących nasz region w jakiegokolwiek dziedzinie społecznej. Województwo lubelskie - jak pokazują rankingi z osiągniętych wyników sportowych ma szansę reprezentować nasz kraj na Igrzyskach Olimpijskich zaledwie kilku sportowców, w tym aż dwie osoby z Biłgoraja. Z żalem i sportową zazdrością dowiadujemy się, że te

samorządy, które mają na swoim terenie takich kandydatów już dawno otoczyły ich specjalną opieką, przyznając między innymi indywidualne stypendia gwarantujące optymalne przygotowania do startu w Igrzyskach. Doskonale nam wszystkim wiadomo, że największym źródłem promocji każdego regionu były zawsze kultura i sport, w obecnych czasach sport w swej ogromnej medialnej popularyzacji i biznesowej komercjalizacji zdecydowanie wyprzedził kulturę w zakresie nośności reklamy i promocji poszczególnych krajów, a przede wszystkim regionów. Przecież największe globalnie i najbardziej obszernie pokazywane w mediach są właśnie imprezy sportowe, począwszy od Igrzysk Olimpijskich poprzez Mistrzostwa Świata, czy Europy poszczególnych dyscyplin sportowych. Nie ma innych dziedzin społecznych aby swoim wielkim rozmachem organizacyjnym i medialnym obejmowały tak liczną, liczoną nawet na setki tysięcy rzeszę bezpośrednich uczestników i sięgającą już miliardów uczestników pośrednich czyli telewizorów czy internetów. Mając takie rodzynki sportowe na swoim terenie jest grzechem niewybaczalnym brak zainteresowania, a przede wszystkim menedżerskiego biznesowego postrzeżenia w/w samorządów, bo jak można nie wykorzystywać tak wielkiej szansy reklamy i promocji za

pośrednictwem tych ambasadorów Ziemi Biłgorajskiej. Powinno się oczywiście wzorem innych zawierać z nimi odpowiednie porozumienia, umowy lub kontrakty precyzyjnie określające warunki i sposób reklamy danej firmy, a szczególnie samorządów, które są statutowo zobligowane do promocji własnego regionu.

Z gorącą prośbą i nadzieją szczególnie zwracamy się do firm działających na naszym terenie i sponsorów indywidualnych o pomoc. Jesteśmy szeroko otwarci do zawierania odpowiednich umów sponsorskich, kontraktów w zakresie świadczenia usług reklamowych na rzecz danej firmy. Jeszcze raz zachęcamy do współpracy i przypominamy, że reklama poprzez sport jest najtańszą i najbardziej skuteczną formą promocji otwierająca najszerzy wachlarz z możliwych sposobów dostępu do potencjalnych nabywców, czy odbiorców.

Ze sportowym pozdrowieniem

*2010.04.20 2010.05.11
Mieczysław Wójcik
Włodzisław Mieszczoł
Wybraniec Henryk
Dariusz Osuch*

Będą stypendia?

O fatalnej bazie sportowej w naszym mieście pisaliśmy wiele razy. Często też zastanawialiśmy się, jak mimo tego sportowcom „Znicza” udaje się odnosić sukcesy na skalę nawet międzynarodową.

W tym roku Marzena Karpińska i Artur Brzozowski mają ogromną szansę, aby olimpiadę w Pekinie zobaczyć nie tylko z perspektywy telewizora. Oboje spełnili już minimum olimpijskie, ale żeby uzyskać nominację muszą wciąż ciężko trenować i przygotowywać się do startów, gdzie muszą się pokazać z jak najlepszej strony. A do tego oprócz determinacji, pracy i chęci potrzeba pieniędzy. Dlatego działacze i trenerzy „Znicza” szukają pomocy u władz samorządowych.

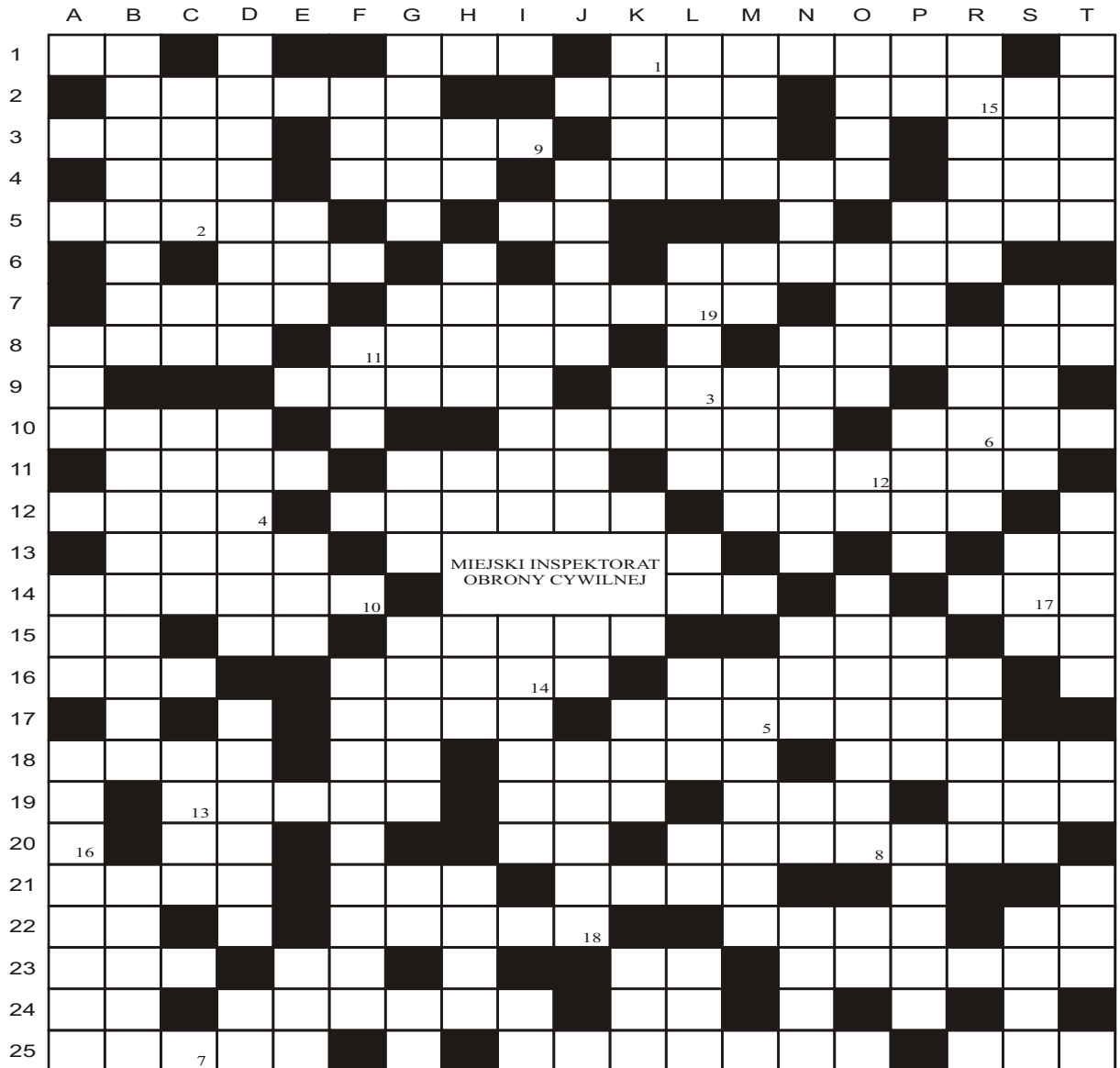
- Doskonale rozumiemy, że jest tyle innych potrzeb społecznych, innych dziedzin, które należy wspierać i że nie tylko sport jest ważny - powiedział

Zdzisław Żołopa, prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów i wiceprezes LKS „Znicz”. - *Ale wystąpiliśmy z apelem do tutejszych samorządów lokalnych i biłgorajskich firm o pomoc, bo przecież rzadko się zdarza, aby dwie osoby z naszego miasta miały szansę na nominację olimpijską i wypracowały sobie minimum. A pomoc jest im niezbędna, zwłaszcza, że te osoby nie mają stypendiów, a przecież środki finansowe są im niezbędne żeby mogły się dobrze przygotować, bo przecież reprezentują naszą ziemię.*

Działacze sportowi są pewni, że zastrzyk finansowy znacznie zwiększy

szansę Karpińskiej i Brzozowskiego na przepustkę do Pekinu. Władze naszego miasta obiecują, że pomogą.

- *Zgodnie z uchwałą RM wnioski o przydzielenie stypendiów będą rozpatrywane do końca maja. Zajmą się tym na wspólnym posiedzeniu Komisja Sportu oraz Rada Sportu, jako ciało pomocnicze działające przy burmistrzu powiedział Janusz Roslan - Jestem przekonany, że ich stanowisko będzie pozytywne. Środków, jakie mamy przeznaczone na stypendia w 2008r. jest niewiele tylko 9 tys. Ale myślę, że kiedy okaże się, że ci sportowcy są członkami kadry olimpijskiej, to poszukamy innego sposobu, żeby pomóc tym zawodnikom.* (JW.)



Hasło krzyżówki **należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 19**

poziomo:

1-A symbol chemiczny lorensu; 1-G niedopalek papierosa; 1-K skrzat; 2-B owoc południa; 2-J państwo ze stolicą w Teheranie; 2-O kraina i rzeka w Słowacji; 3-A wycieczkowy; 3-F rodzaj swetra; 3-K płynie przez Puszczę Goleńską; 3-R obracanie się w koło; 4-B krakowski teatr; 4-F model poloneza; 4-J skrzydło szyku bojowego; 4-R dla koleżanek Izabela; 5-A na ubrania; 5-I moneta francuska; 5-P miasto w Japonii; 6-D Stanisław, pisarz; 6-L naturalny garbnik; 7-B natarcie; 7-G zwycięzca konkursu; 7-O symbol cynku; 7-S model forda; 8-A praktyka; 8-F stolica Szwajcarii; 8-N gobelin o bogatej fakturze; 9-E stolica Wietnamu; 9-K grecka bogini mądrości; 9-R czas naw reklamie; 10-A warszawskie radio; 10-I nieprzemakalna tkanina; 10-P stan w USA; 11-B nawóz, opał; 11-G urządzenie na statku; 11-L pomoc w niebezpieczeństwie; 12-A imię żeńskie; 12-F skrzynia do gaszenia wapna; 12-M odkryty przez Skłodowską; 13-B wolny czas; 13-S symbol antymonu; 14-A imię Jędrusik, aktorki; 14-L 100m2; 14-R cyrk lodowcowy; 15-A rzeka w Rosji; 15-D bohater „Emigrantów” S. Mrożka; 15-G węgierska chata pasterska; 15-N spód; 15-S czule pożegnanie; 16-A gatunek wielkich mrówek; 16-F marka autobusów produkowanych w Sanoku; 16-L pisarka wierszy; 17-F statek wodny;

17-K układanka z kart; 18-A mały zbiornik wodny; 18-F obok niej; 18-I komenda dla psa; 18-O Jan 1854-1936, malarz i rysownik; 19-C ujście rzeki do morza; 19-I organizacja techniczna w skrócie; 19-M marka aparatu fotograficznego; 19-R mocne piwo angielskie; 20-C biblijny syn Chama; 20-I.....Pacino, amerykański aktor; 20-L państwo w Afryce; 21-A mongolski koczownik; 21-F jej nie wypada; 21-J napój alkoholowy; 22-A mydelko z piosenki; 22-F włókno syntetyczne; 22-M egipskie miasto; 22-S bóg słońce; 23-A kwas rybonukleinowy; 23-E dźwięk w gamie; 23-K symbol plutonu; 23-N zarys kształtów; 24-A angielskie w porządku; 24-D niedokrwiłość; 24-K z nią; 25-A w talii; 25-I mieszkanka Japonii; 25-R władał Rosją;

pionowo:

A-8 Eugene 1804-57, pisarz francuski; A-14 marka koreańskich samochodów; A-18 domowy ubiór; B-1 samochodowy lub mechaniczny; B-10 naciek zwisający ze stropu jaskini; B-21 małe skaleczenie; C-2 ocena; C-7 symbol tantalu; C-10 czerwona narośl na głowie indyka; C-18 miasto w Etiopii; D-1 zamaskowanie; D-10 np. Saudyjska; D-17 zbieranie pieniędzy; D-24 moneta Laosu; E-5 piłkarze z Aten; E-13 miasto w Iraku; E-23 bywają prorocze; F-2 ropucha olbrzymia; F-8 mleczny; F-16 schadzka; G-1 figiel; G-7 tkanina; G-11 płynie przez Nisko; G-15 jednostka lub kompania; G-21 rodzaj mułu jeziornego; G-24 egipska bogini prawdy; H-3 symbol lutetu;

H-6 kolor w kartach; H-11 symbol talu; H-15 czeskie „tak”; H-21 ptaki morskie; I-7 organizacja międzynarodowa pomocy dzieciom; I-15 imię żeńskie; I-24 rzeka w Rosji; J-4 skóra zwierząt; J-10 okres w dziejach Ziemi; J-15 najlepszy z najlepszych; J-18 odmiana ogórka; K-1 pożywienie bezzębnych waleni; K-9 ułamek z hektara; K-17 splywa z czoła; K-23 duchowny prawosławny; L-1 skaleczenie; L-6 depresja w Iraku; L-13 symbol sodu; L-16 członek brytyjskiej Izby Lordów; L-20 asyryjski bóg słodkiej wody; L-23 model fiata; M-1 japońskie miasto; M-6 moneta obiegowa Laosu; M-9 część wyścigu; M-16 przed postem; M-24 symbol manganu; N-4 chiński instrument muzyczny; N-8 imię męskie; N-15 tytuł oficerów w tureckim wojsku janczarskim; N-19 dźwięk w gamie; N-22 w dal lub w bok; O-1 jama; O-6 pomieszczenie; O-11 domek pszczoł; O-14 prowincja w Kanadzie; O-22 klasyczny teatr japoński; P-1 miara powierzchni; P-5 Romantowska lub Dymna; P-10 maksymalny ładunek unoszony przez dźwig; P-15 otwór w ścianie; P-20 cicho, delikatnie; R-1 schodzi z gór; R-8 związek organiczny czynny chemicznie; R-16 w muzyce „bardzo”; S-2 zezwolenie na przekroczenie granicy; S-7 dawna nazwa karczmy; S-13 podmokła gleba; S-18 drobniak Elżbieta; S-22 wydechowa w samochodzie; T-1 znak zodiaku; T-7 samolot Antonowa; T-12 dawna tkanina dekoracyjna; T-18 symbol neonu; T-21 może być przydrożny;

■ Andrzej Miazga

Mistrzostwa Polski juniorek Historyczny medal Szóstki

Siatkarki Szóstki BRW Biłgoraj zdobyły brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorek w Łąncucie. To pierwszy medal dla klubu z Lubelszczyzny w tej kategorii wiekowej.

W pięciodniowym turnieju (9-13 kwietnia) rywalizowało osiem najlepszych zespołów z kraju, które organizatorzy podzielili na dwie grupy eliminacyjne. Biłgorajanki znalazły się w grupie A, gdzie przeciwnikiem była Wisła Kraków, Energa Gedania Gdańsk i UMKS Łącut. Zaś do grupy B trafiła Gwardia Wrocław, MOSiR Myslowice i Pałac Bydgoszcz. Pierwszym przeciwnikiem podopiecznych Pawła Wrzeszcza była Wisła. Krakowianki miały duże aspiracje, ale szybko musiały uznać wyższość drużyny z Biłgoraja. Zwycięstwo 3:0 stworzyło szansę wyjścia z grupy i powalczenia o najcenniejsze trofeum. Z faworytem eliminacji i całego turnieju - Energa Gedania Gdańsk przyszło grać w drugim meczu. Tutaj porażka została zawieszona bardzo wysoko. Gdańszczanki naszpikowane siedmioma reprezentantkami kraju w tej grupie wiekowej, z których cztery regularnie gra w ekstraklasie były klasą dla siebie i spotkanie zakończyło się gładkim 0:3. Warto podkreślić, iż zespół Szóstki grał bardzo śpięty, a dopiero w trzecim secie zagrał na swoim poziomie i mógł go wygrać, gdyż miał piłkę setową. W meczu decydującym o wyjściu z grupy Szóstka BRW spotkała się z gospodyniami. Miesiąc temu w lidze górą był

zawodniczki UMKS, ale to spotkanie zakończyło się pewnym 3:0 dla biłgorajank.

W walce o najwyższe miejsca zespół z Biłgoraja (drugi w grupie) zmierzył się z liderem grupy B - Gwardią Wrocław. Ubiegłoroczne mistrzynie Polski zwyciężyły po wyrównanym meczu 3:0, gdyż spokojniej rozgrywały końcowe fragmenty poszczególnych partii. Przegrana sprawiła, że w ostatnim dniu mistrzostw podopieczne trenera Wrzeszcza zagrały o trzecie miejsce z Aluprofem, który uległ w drugim spotkaniu półfinałowym Gedanii. Pikanterii dodawał fakt, iż w drużynie z Bielska występowała Anna Wrzeszcz, córka szkoleniowca biłgorajank. W małym finale drużyną lepszą okazała się biłgorajska Szóstka, która ograła rywalki 3:0 (25:20, 25:10, 25:19). Bielszczanki podłżamane uzyskaniem tylko 10. punktów w drugiej odsłonie, nie były w stanie nawiązać wyrównanej walki i brązowe medale trafiły do Biłgoraja. Mistrzem Polski juniorek na rok 2008 została Gedania Energia Gdański. W finale wygrała z Gwardią Wrocław 3:1.

Anna Kowalik, rozgrywająca Szóstki znalazła się wśród trzech najlepszych na tej pozycji, a Daria Kundera otrzymała wyróżnienie jako najlepsza zawodniczka



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

tego klubu.

Zespół Szóstki BRW tworzyły: Daria Kundera, Ola Niemiec, Anna Kowalik, Joanna Paluch, Marta Rudzka, Joanna Beda, Sylwia Rapa, Iza Zborzyńska, Agata Bartuzi, Małgorzata Kołtan - kapitan, Urszula Rzeźnik, Joanna Bucior. - *Przed mistrzostwami liczyliśmy na pierwszą czwórkę, a po nich na medal. To przyjemne, kiedy klub liczący zaledwie kilka lat sięga po takie trofeum. Wiadomo było, że tak renomowane kluby, jak Gedania i Gwardia nie na wiele pozwolą innym i tak też się stało. Wypada się cieszyć i pracować dalej, by Polska słyszała o biłgorajskiej siatkówce - podkreślał Andrzej Miazga - prezes Szóstki.*

MKS Andrychów ostatecznie po 5 meczach wyeliminował Szóstkę BRW Biłgoraj z rozgrywek play off dających awans do I ligi.

Wynik ostatniego spotkania z 16 kwietnia: 3 :0 dla Andrychowa.

Ciężary:

Mistrzostwa Europy we Włoszech Ciężle w czołówce

Reprezentująca Polskę sztangiści biłgorajskiego Znicza Marzena Karpińska uplasowała się na 7. miejscu w Europie.

Startująca (14.04.) w Lignano Sabbiadoro, w kategorii wagowej 48 kg, podopieczna Henryka Wybranowskiego podniosła w dwuboju 163 kg (75+88) i podobnie, jak przed rokiem wywalczyła siódmą lokatę. Biłgorajanka tym osiągnięciem potwierdziła przynależność do ścisłej czołówki w tej kategorii wagowej na starym kontynencie. Tytuł mistrzyni Europy przypadł Nurcan Taylan z Turcji, która uzyskała aż 196 kg (87+109)

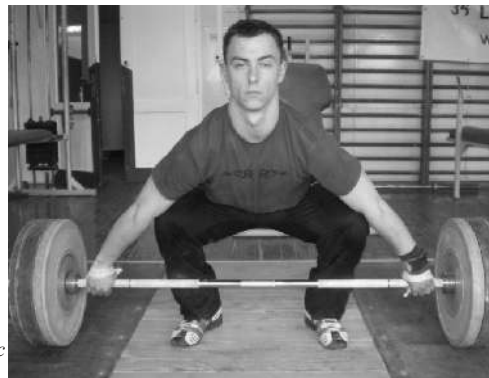


Marzena Karpińska

Drużynowe mistrzostwa Polski w ciężarach Znicz dziesiąty w tabeli

W Terespolu rozegrano jeden z turniejów I rundy mistrzostw Polski na rok 2008. Na pomostach wystąpili sztangiści z klubów woj.

Tomasz Siebielec



lubelskiego, którzy rywalizują w I, II i III lidze.

Zawody wygrała drużyna pierwszoligowej Wisły Puławy. Tuż za nią uplasował się startujący w tej samej lidze Znicz I Biłgoraj oraz występujący w II lidze MULKS Terespol.



Zbigniew Kmieć

Cmentarze

„Cmentarz był jej salonem, czuła się tam swojsko jak kto inny u siebie w domu. Codziennie, kiedy tylko wstaje, odwiedza najpierw cmentarz, choć znajduje się on daleko za miastem, tam spędza niemal całe dnie. Nie ma ani jednego grobu, co do którego Chinkele by nie wiedziała, kto tam leży, nawet jeśli idzie o groby sprzed wielu lat, pamięta o każdej rocznicy śmierci.” I. B. Singer

Nie lubię cmentarzy. No może jest kilka wyjątków. Cmentarz w Putimiu, maleńkiej czeskiej wioseczce, w powiecie Pisek. W tej wiosce pojechałem szukać śladów Szwejka, który jak wiadomo spędził tam grudniową noc na odwachu. Wioska stara, nawet bardzo stara, z ogromnym, założonym przez któregoś z cesarzy stawem, z jedną cudownej urody knajpką, z pięknym młynem. Cicha i pusta. Kiedy zlażyłem ją całą, wszedłem na cmentarz. Szukałem znanych mi ze Szwejka nazwisk, znalazłem niestety tylko kogoś, kto być może był krewnym komisarza Flaunderki oraz dalekich krewnych dziadków Haszka, Jareszów. Niemniej zachwycił mnie jeden zwyczaj, nie znany mi do tej pory. Na niektórych nagrobkach, zamiast świętego obrazka, czy podniosłej formuły widniał sielski krajobraz Putimia, ot taka grafika. Na jednych był to kościółek, na innych staw, wreszcie wawóz, znajoma górka. Tak, że Putim, był częścią wspomnień o tych ludziach, tak jak oni byli częścią Putimia.

Przy drodze na Łukową tuż za zakrętem, kiedy zbliżamy się do Przymiarek po prawej stoi kępa drzew. Ruski cmentarz, mówią miejscowi. Nic o nim nie wiem.

A stary cmentarz, w Biłgoraju? Stoi pusty i trochę straszy, niknie w oczach, tak jak zniknęły przynajmniej dwa biłgorajskie kirkuty. Do zniknięcia jednego przyłożyłem swoje ręce, jako licealiści przygotowaliśmy teren pod budowę sali gimnastycznej przy ONZ. Pamiętam czaszki i kości, którym nie dano spokoju.

Do niedawna jedyny ocalały kirkut był śmietniskiem i meliną, trzeba też dodać, że został znacznie okrojony z powierzchni, a jego większa część do tej pory zajmuje betoniarnia. Niewiele osób troszczyło się o niego, czasem posprzątał Grzesio Dutkiewicz, czasem Piotrek Czarniecki, może jeszcze garstka osób.

Dlatego kiedy przyjechała z Izraela urodzona w Biłgoraju Rivka Niv, razem ze swoją siostrą Tową, pytały: czy ktoś tu przychodzi? Czy coś zostało. Pamiętam dobrze tę wizytę, obie siostry bardzo nieufne, złe na ziemię i ludzi, przez

których musiały uciekać, którzy nie uszanowali grobów ich bliskich. Pamiętam też, że właśnie cmentarze mimo wszystko zbliżały nas do siebie, Polaków i Żydów. Na biłgorajskim kirkucie siostry zaczęły wybacać. A tak naprawdę co się stało zrozumiały w Bełżcu. Przy wielkiej ścianie z imionami...

Kiedy myślę o cmentarzach, myślę o ludziach, których nie zdążyliśmy poznać. Nie usłyszeliśmy ich historii. Galicyjscy urzędnicy, kozacy Chmielnickiego, ormiańscy kupcy, franciszkanie z Puszczy Solskiej, sitarze - podróżnicy, chasydzi, żołnierze z Austrii i z Rosji, Węgrzyni Rakoczego. Kupcy, miejscy rajcy, rzeźnicy, wozacy, drukarze. Oni wszyscy gdzieś tutaj, niedaleko nas leżą. Nasza historia, której nie znamy prawie wcale. Czasem umiemy sobie odpowiedzieć na pytanie co się wydarzyło, a prawie nigdy nie wiemy czym żyli ci ludzie, co czuli, jak to wszystko wyglądało z bliska. Stawiamy nowe pomniki, nazywamy ulice, a tymczasem cmentarze rozsypują się. Kto coś o nich wie? Profesor Czachorowski? Tomek Brytan? Ktoś jeszcze? Krótka lista. Chinkele z Biłgoraja, o której pisał Singer zmarła długo przed Zagładą.

Cmentarze to nie tylko nasi bliscy, ale gdzieś zgubiony pod powiekami obraz naszego miasteczka. Nie ma już ulicy Nadstawnej, nie ma jatek w rynku, nie ma wozaków, zniknęła stara księgarnia. Nie ma ciepłych lodów u Wiedźmy. Spalił się młyn. Nawet starej sitarskiej już nie ma, nie ma Asturii, inaczej smakuje oranżada od Borowskiego. Jeśli zaniedbamy nasze cmentarze będziemy się czuli, jak w nieznanym mieście. Nic nie będzie oswojone, nic z niczego nie będzie wynikało. Wyganiają z naszego miasta literaturę Singera, nikt o Biłgoraju nie pisał piękniej, nikt nie pisał nic lepszego. Jeśli zapomnimy o cmentarzach w naszym mieście raczej nie powstanie dobra literatura. Skąd brać poezję, skąd łowić okrucy przeszłości? Daty, nazwiska, gusta, fryzury z porcelanowych portrecików. W biłgorajskiej Księdze Pamięci jest taki wiersz:

*„(...)Nie ma już dawnej idylli,
Żydowskich tragarzy, dziarskich Żydów,*

Co przesiadywali w bóżniczce przy stoliku...

I gawędzili przytulnie za magistratem.

*Nie ma już w Biłgoraju małych Sarele,
Motele,*

*Uroczych chłopczyków i dziewczynek,
W cągowych kapotkach*

I w kretonowych sukieneczkach...

Nie idą już w zimowe wieczory

Dzieci z chederów z latarenkami

Ponura moc

Wyparła je dokądś... bez macew, bez grobów...(...)

(Zagłada Biłgoraja, I.D. Multipunkt przeł. M. Grabowska)

Jeśli zapomnimy o cmentarzach znikniemy, jak biłgorajscy Żydzi, bez macew, bez grobów. Tylko żaden poeta nie uzali się nad nami.

WIOSNA - roboty znowu ruszyły



Budowa kładki na Czarnej Ładzie,
ul. Tarnogrodzka



Przy ul. Zamojskiej powstaje
40-mieszkaniowy blok TBS...



... i 20-mieszkaniowy



Plac pod budowę noclegowni
ul. Zamojska



Rów odwadniający ul. Lubelska





CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ???

www.digitalsystem.pl

DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ✓ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ✓ - rosnący rynek zbytu
- ✓ - wysokie marże
- ✓ - najnowsze technologie
- ✓ - bazę wiedzy

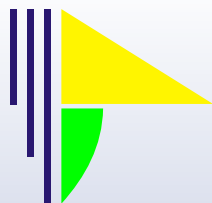


ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY

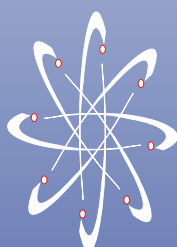


HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY



WYKONAWSTWO

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: sass@roztoczce.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO